DZIS KOLUMNA ŁODZKA

WYDANIE Y. IV.

Rok XVIII. Kraków. czwartek 28 marca 1935 Nr. 87

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Min. Simon odleciał do Londynu

Berlin 27. 3. PAT. Minister Simon odleciał o godzinie 10-tej do Londynu żegnany przez ministra von Neuratha. Straż przyboczna kanclerza Hitlera prezentowała broń.

Prezes Sławek stanie na czele rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 3. (Sin) Dziś pisma nawet półurzędowe podały wiadomość o zmianie rządu i o powołaniu na stanowisko premjera pułk. Sławka. Wszelkie pogłoski czyto o powołaniu p. Kwiatkowskiego na stanowisko ministra przemysłu i handlu, czy p. Góreckiego na stanowisko ministra skarbu są wytworem pomysłów poszczególnych grup, nie mają nic wspólnego z planami prezesa Sławka tembardziej, że dymisja rządu nastąpi dopiero jutro, utworzenie gabinetu zaś ma nastąpić jutro wieczór lub w piątek rano. Jutro na ostatniem posiedzeniu Sejmu wygłosi przemówienie marsz. Switalski, poczem ogłoszony zostanie dekret o zamknięciu sesji Sejmu i Senatu, a następnie zbierze się rada gabinetowa, na której zostanie złożona dymisja całego rządu, poczem p. Prezydent powierzy utworzenie rządu p. Sławkowi.

Bilans rozmów berlińskich:

Niemcom brak woli do porozumienia się

Paryż, 27. 3. (PAT). Zdaniem dzisiejszej prasy francuskiej, bilans rozmów berlińskich jest ujemny. Mimo to, dzienniki przyznają, zgodnie z komunikatem urzędowym, ogłoszonym w Berlinie, **że podróż ministrów angielskich była pożyteczna głównie dlatego, iż umożliwiła Anglikom zapoznanie się z ideami kierowników polityki nemieckiej i stwierdzenie, że brak im woli porozumienia się. Pretensjom niemieckim przeciwstawił się jednomyślnie Senat francuski i minister Laval.**

„Le Figaro" pisze: Spotkanie berlińskie było niewątpliwie pożyteczne, ponieważ ministrowie angielscy zapoznali się z ideami i zamiarami kanclerza Hitlera. Jak się zdaje, **Hitler był raczej rozwlekły niż ścisły. Tylko w negacji okazał się on ścisły.**

„Le Journal" oświadcza: Mamy uczucie, że obie strony pozostały raczej na swych pierwotnych stanowiskach. Można przypuszczać, że **ministrowie angielscy zawiedli się.**

Według „L'Oeuvre", **Anglicy są głęboko rozczarowani, ponieważ żywili nadzieję, iż Niemcy zaproponują jakąś możliwość porozumienia i ponieważ pragnęli przedewszystkiem porozumieć się.** Naturalnie — pisze dalej dziennik — **sir John Simon nie** będzie uważał się za pokonanego. Wolno sądzić, iż usiłować on będzie opracować przed Stresą angielski plan powszechnej konwencji o zbrojeniach, czyli t. zw. konwencji koncyljacyjnej. **Na plan ten Hitler** cżą Niemcy, lecz prawdopodobnie nie uzyska on aprobaty Lavala i Mussoliniego, ponieważ ani jedna odpowiedź Hitlera na rozważane w Berlinie kwestje nie może być realnym punktem wyjścia dla powszechnego porozumienia. Kategoryczne stanowisko Niemiec uprości grę polityczną w Europie. W szczególności we Francji ci, którzy nie widzieli konieczności zbliżenia francusko-sowieckiego, przekonają się, iż jedynym środkiem ochrony pokoju jest energiczna i szybka polityka organizacji bezpieczeństwa europejskiego.

Program dalszej podróży Edena

Warszawa. 27. 3. (Sin) Jak się dowiadujemy, p. Eden zabawi w Sowietach 4 dni, z czego dwa dni poświęci rozmowom ogólnym na temat paktu wschodniegi zagadnień ogólno-europejskich, zaś następne dwa dni wyłącznie stosunkom sowiecko-angielskim, a więc odbędzie dłuższe konferencje z komisarzem dla spraw handlu o wznowienie stosunków handlowych sowiecko-angielskich, zerwanych w czasie procesu moskiewskiego przeciwko przedstawicielom firmy Wickers oraz w sprawie większego układu gospodarczego i uregulowania szeregu zagadnień politycznych między Anglją a Sowietami.

1 kwietnia p. Eden przybędzie do Warszawy i zostanie nazajutrz przyjęty na śniadaniu, które odbędzie się u min. Becka. Tegoż dnia odbędzie on konferencję z min. Beckiem i z p. Prezydentem, nazajutrz odbędzie konferencję w ambasadzie angielskiej, poczem przyjęty zostanie przez marsz. Piłsudskiego.

* * *

Berlin. 27. 3. PAT. „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że kilku korespondentów zagranicznych, którzy zamierzali wyjechali razem z ministrem Edenem do Moskwy nie otrzymało wiz sowieckich na wjazd do Rosji. Korespondenci ci towarzyszyć będą Edenowi tylko do Warszawy i tam oczekiwać jego powrotu.

Rzeczywistość ustrojowa

Polska otrzymuje po wejściu w życie nowej Konstytucji ustrój autorytatywny, w którym istotę władztwa państwowego przedstawia Prezydent, nie ponoszący odpowiedzialności za swe akty urzędowe i skupiający w swej osobie jednolitą i niepodzielną władzę państwową. Wszystkie organa państwowe pozostają pod jego władzą, tak, że w jego ręku pozostają zasadnicze kierunki władzy państwowej. W tego rodzaju ustroju znika pojęcie ludowładztwa w bezpośrednim i pośredniem znaczeniu, pojęcie pośredniej władzy społecznej t. j. władzy parlamentarnej. Sejm bowiem jest wykluczony od funkcji rządzenia, a rząd nie jest odpowiedzialny przed nim politycznie za właściwość swych działań. W inicjatywie zaś ustawodawczej pozostaje Sejm ograniczony zarówno przez kontrolę jaką sprawuje Senat, jak i przez prawo veta przysługujące Prezydentowi, który zarazem sam jest ustawodawcą. Sejm ma być tylko odzwierciedleniem opinji publicznej.

W przeciwieństwie do Sejmu mającego reprezentować tylko pogląd społeczeństwa, względnie (co zależy od ordynacji wyborczej) pogląd pewnych grup społecznych, na sprawy polityczne i społeczne — Senat ma być „odzwierciedleniem woli elementów najbardziej czynnych w budowaniu dobra zbiorowego" (art. 36). Określenie tych elementów znajdujemy w art. 7 konstytucji („Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne"), w wytycznych nowej konstytucji, oraz w tezach konstytucyjnych płk. Walerego Sławka. Mają to być elementy z grupy legjonowo - nacjonalistycznej, oparte o tradycje walk niepodległościowych. Znaczenie zaś tej tradycji ze szczególnym naciskiem podkreślał stale we wszystkich enuncjacjach związanych ze sprawą konstytucji płk. Sławek.

W tej to grupie zostajeześrodkowane i do tej grupy ograniczone prawo do wytwarzania woli państwowej. I jeśli wpływ opinji publicznej na państwo, pozostający w prostym stosunku do udziału mas w życiu politycznem, z natury rzeczy w nowym ustroju będzie dość nikły, to wyraz woli grupy reprezentowanej w Senacie, może mieć znaczenie decydujące. Wyraźne podkreślenie tej roli Senatu, jako organu woli, otwiera drogę dla wielu możliwości w konkretnych poczynaniach życia państwowego.

Tak tedy będą istniały w państwie dwa ośrodki woli: Prezydent i Senat. Prezydent jest czynnikiem nadrzędnym, albowiem mianuje wedle swego uznania prezesa Rady Ministrów i oddaje członków rządu pod sąd Trybunału Stanu. Ale niewątpliwie duże znaczenie odgrywać będzie atmosfera polityczna i moralna wytwarzana przez Senat, a wpływ jej na organa państwowe nie może być bez wielkiego znaczenia.

Na tle takiej rzeczywistości ustrojowej rozważać należy możliwości i metody pracy polityki żydowskiej w Państwie, biorąc pod uwagę również relację grupy mniejszości żydowskiej do tych dwóch wymienionych ośrodków woli.

Nie można się łudzić co do tego, że nowe stosunki państwowe - ustrojowe będą miały bardzo duży wpływ na cały sposób myślenia i działania jednostek i grup społecznych. Nie należy też tracić z oczu możliwości uzależnienia w takim ustroju grupy mniejszościowej od autorytetu władz państwowych. Żydostwo polskie, znajdujące się na terenie całego państwa jako mniejszość, ożywiają dziś silne prądy narodowe i społeczne. Ustosunkowanie się władzy państwowej do tych przejawów narodowego życia żydowskiego wysunie się tedy, jako problem o zasadniczem znaczeniu.

Jedno staje się jasnem, już dziś dla każdego, a mianowicie, że w ustroju o zcentralizowanej władzy i woli państwowej pierwszą i zasadniczą przesłanką wszelkiej polityki żydowskiej musi być postulat jednolitego frontu żydowskiego.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER.

Eden w Moskwie

Kraków, 28 marca.

(K) Nie wiemy jeszcze, z czem ministrowie angielscy wrócą z Berlina do Londynu. Dowiedzieliśmy się tylko tyle, że Hitler przez cztery czy pięć godzin tłumaczył Anglikom zasadnicze linje niemieckiej polityki zagranicznej. Wódz narodu niemieckiego doszedł do władzy dzięki przedewszystkiem swemu olbrzymiemu talentowi oratorskiemu. Mowy jego nie odznaczają się głębią myśli, ale są sugestywne i porywają za sobą fantazję słuchaczy. A każdy dobry mówca powtarza wciąż jedno i tosamo, usiłując tylko swemu leitmotywowi nadać wciąż nowe oświetlenie. Tym leitmotywem dla Hitlera w rozmowie z angielskimi ministrami była potęga militarna Rosji sowieckiej, która ma zagrażać pokojowi świata, a przedewszystkiem Niemcom. Hitler prawdopodobnie przedstawił się jako rycerz niezłomny, który uratował Niemcy, a z niemi świat cały, przed zalewem komunizmu i umiejętnie wygrywał dalej swe usypiające czujność Anglji melodje na tym samym instrumencie. Wątpić jednak można, czy udało mu się przekonać Anglików, którzy są ludźmi trzeźwymi, liczącymi się z konkretną rzeczywistością. Co innego wielkie zgromadzenie ludowe, co innego są masy, a innem audytorjum są dwaj politycy angielscy, którzy dźwigają obecnie na swych barkach brzemię odpowiedzialności za losy pokoju światowego.

Anglicy Rosji zbytnio nie lubią i mają z nią stare porachunki. Imperjalizm rosyjski, aczkolwiek zmienił swe oblicze, nie stracił jednak na swem nasileniu i nie przestał być niebezpieczeństwem dla imperjum brytyjskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Anglja, mimo długoletniej przyjaźni, jaka ją łączy z Japonją, więcej się teraz obawia imperjalizmu japońskiego, organizującego Azję pod hasłem „Azja dla Azjatów", niż imperjum sowietów, które siłą rzeczy stały się mimo wszystko jednym z najważniejszych czynników pokoju światowego, a zwłaszcza pokoju na kontynencie europejskim. Rozumiemy też dobrze zakłopotanie Simona i Edena, wystawionych na kilkugodzinne bombardowanie oratorskie ze strony Hitlera. Anglicy są dżentelmenami i nie mogli przerwać swemu gospodarzowi. Widocznie jednak ten potężny wysiłek oratorski Hitlera nie zmęczył, bo wódz jest do tego przyzwyczajony, że potrafi mówić przez kilka godzin i niczego przytem nie powiedzieć. Ale zmęczył natomiast ministrów angielskich, którzy po tem wszystkiem poprosili, by im wręczono na piśmie zreasumowanie i dokładne sprecyzowanie wywodów Hitlera.

A tymczasem sir Antony Eden wybiera się do Moskwy. Sowiety z tem się pogodziły, że nie przyjeżdża do nich sir John Simon, a nawet, że Eden, podsekretarz stanu, nie wybiera się do Moskwy bezpośrednio z Berlina, lecz naprzód wraca ze swoim szefem do Londynu, by przedłożyć rezultaty swych konferencyj berlińskich gabinetowi agielskiemu. Napewno Moskwa chciałaby zamiast młodego, bo liczącego zaledwie lat 37 Edena, by przyjechał do niej stary, doświadczony już praktyk, sir John Simon, bo odwiedziny samego Simona możnaby interpretować jako uznanie ze strony Anglji równorzędności Moskwy i Berlina, ale obecnie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że kwestje prestiżowe nie odgrywają tu żadnej roli. Teraz we Francji niema już absolutnie żadnej różnicy zdań w zapatrywaniu na donosłość paktu wschodniego. Cała opinja francuska, od radykalnej prawicy do radykalnej lewicy jest zgodna w tem, że Francja musi szukać oparcia o Rosję sowiecką, a sojusz francusko-rosyjski jest już tylko kwestją tygodni, jeśli nie dni. Wizyta więc Edena w Moskwie nabiera szczególniejszego znaczenia zwłaszcza dzięki temu, że spotka się tam z Lavalem, który musi się mocno spieszyć, jeśli chce uratować swe stanowisko.

Nastroje opinji francuskiej są bowiem bardzo krytyczne w stosunku do Lavala, którego słusznie oskarża się o zbytnie lawirowanie i oglądanie się na Anglję. Opinja Francji domaga się od sternika swej nawy politycznej większej energji i stanowczości w stosunku do Anglji. Sir John Simon jest prawnikiem i zadowoli się jakąś formułą kompromisową, którąby uspokoiła jego sumienie prawnicze, ale taka formuła kompromisowa Francji nie wystarcza. Gdy Anglja wydała swoją Białą Księgę, w Rosji z tego powodu bynajmniej nie wybuchł entuzjazm, a Karol Radek, oficjalny publicysta komisarjatu dla spraw zagranicznych. wypowiedział to, czego Litwinow powiedzieć nie mógł, stwierdzając, że Anglja wprawdzie Niemiec obecnych nie lubi, ale Rosji dalej nienawidzi, i że nie jest wykluczoną możliwość, że Anglja przecież kosztem Rosji dojdzie z Niemcami do porozumienia. Wiele przemawiało za tym sceptycyzmem Radka, a chociażby głównie to, że Anglja nawet po proklamowaniu przez Niemcy obowiązku powszechnej służby wojskowej wysłała przecież do Berlina swego ministra spraw zagranicznych. Widocznie Anglji zależy bardzo na porozumieniu z Niemcami.

Dziś jednak, po dwóch zaledwo tygodniach od czasu Białej Księgi angielskiej sytuacja się zupełnie zmieniła. Dziś jest rzeczą obojętną, czy do Moskwy jedzie Simon czy też Eden, bo w międzyczasie faktem stało się to wszystko, co przewidywali niezależni publicyści tak niemieccy, jak i francuscy i angielscy: Niemcy są już jedną z największych potęg militarnych na kontynencie. Do niedawna jeszcze Anglja łudziła się, że sama Francja potrafi sobie dać radę z Niemcami, ale teraz tych iluzji już wcale nie żywi. Teraz wzrosła w cenie rosyjska potęga militarna, a angielski minister, który zjawi się w Moskwie, nie czyni Rosji żadnej łaski. Teraz nawet mowy być nie może, by Anglji udało się oderwać Francję od Rosji, jeśli wogóle taka koncepcja jeszcze jest możliwa. Teraz Rosja nie musi się obawiać, że zostanie wyłączona z obrad koncernu państw europejskich nad utrwaleniem pokoju europejskiego i że nie dopuści się jej do głosu w dyskusji nad paktem wschodnim. Rosja stała się już siłą faktu czynnikiem europejskiej równowagi sił, a zewnętrznym wyrazem tego jest wizyta Edena w Moskwie. Przedtem byłaby ta wizyta tylko niejako aktem kurtuazji Anglji wobec Francji, ale teraz jest ona aktem politycznym olbrzymiej doniosłości.

Tow. Drowi Józefowi i Mgr. Mońkowi Jakóberom spowodu zgonu blp. Ich Matki, składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Komitet Lokalny org. sjońskiej, Komisja KKL., Stow. „Bnej Sjon", Org. AHH. Akiba w Bochni. 1604g

A. C.

Kraków, 28 marca.

Dziś rozpoczynają się w Jerozolimie obrady najwyższej instancji — poza Kongresem — ruchu sjonistycznego, sjońskiego Komitetu Wykonawczego. Zbierają się delegaci ze wszystkich stron świata, by obradować i powziąć decyzje w sprawach, które dziś nie dotyczą tylko ruchu sjonistycznego, ale niemal całego żydostwa. Ruch sjonistyczny przestał już być przedmiotem zainteresowania i pracy pewnej grupy ludzi, a stał się wartością ogólno-narodową, bo skupia faktycznie najlepsze elementy żydostwa i koncentruje swoje wysiłki na jedynie dziś realnej i konstruktywnej pracy, jaką jest odbudowa Palestyny.

Właśnie ze względu na tę rolę sjonizmu w epoce, którą przeżywamy, łączymy wielkie nadzieje z naradami najwyższych instancyj sjonistycznych i pragniemy, by one posunęły nas znów o krok naprzód, by wskazały nowe drogi postępu i wzmocniły jeszcze budowę, która dziś ma tak wielkie znaczenie dla całego narodu. I kiedy stawiamy sobie pytanie, czego właściwie oczekujemy od obecnej sesji sjońskiego A. C., to obok troski o całość Organizacji Sjonistycznej, wysuwa się na pierwszy plan inny, może równie ważny problem. Ogłosiliśmy niedawno głosy wybitnych przywódców sjonistycznych, którzy wypowiedzieli się na temat zadań sjońskiego A. C. Rozumiemy doskonale chęć ostatecznego uregulowania wewnętrznych stosunków w Organizacji Sjonistycznej, ale na tem nie może i nie powinno koncentrować się zainteresowanie całego ruchu w obecnej chwili. Zagadnienie dyscypliny jest niewątpliwie ważne, ale jest tylko epizodem wobec tych zadań, które domagają się w obecnej chwili rozwiązania.

Jednem z tych zadań jest przygotowanie Palestyny dla potrzeb masowej emigracji. Coraz bardziej przekonywujemy się, że Palestyna w tej chwili nie jest należycie przygotowana ani pod względem ekonomicznym, ani pod względem politycznym dla przyjęcia tych wielkich rzesz emigrantów, które płyną i płynąć będą w najbliższych latach do Palestyny. Stworzenie warunków dla fali emigracyjnej, przygotowanie ziemi dla kolonizacji, słowem przejęcie przez Agencję Żydowską tych zadań, które gdzieindziej spełnia państwo — oto konieczność chwili. Nacisk polityczny, wywalczenie odpowiednich warunków politycznych dla wielkiej emigracji żydowskiej, walka ze wszystkiemi zamierzeniami rządu, które mogą ukrócić lub uszczuplić nasze prawa w Palestynie — oto drugie zagadnienie domagające się czujnej akcji i szybkiego rozwiązania.

Wobec tych, **decydujących** problemów — jakże małe i śmieszne są wewnętrzne spory w sjoniźmie, jakże nikłe są rozmaite plebiscyty i zatargi partyjne, walki o taką czy inną formułkę, które pochłaniają mnóstwo cennej energji i drogich sił. Dla wielkich zagadnień, które wymagają współpracy wszystkich ugrupowań i rzetelnego wysiłku wszystkich konstruktywnych sił w żydostwie warto poświęcić niejeden punkt programu frakcyjnego. Na pytanie więc, czego oczekujemy po obecnej sesji A. C. odpowiadamy, że życzymy sobie, by wszystkie ugrupowania sjonistyczne, reprezentowane w A. C. wzniosły się ponad drobne różnice partyjne, by usunęły na bok elementy bepłodnej walki partyjnej, a zespoliły się dla osiągnięcia wspólnego celu, dla opracowania jednolitego, konstruktywnego planu na najbliższą przyszłość. **(r)**

Uprowadzenie dziennikarza Jacoba

Dalsze szczegóły azefiady niemieckiej

Śledztwo w sprawie uprowadzenia dziennikarza Bertolda Jacoba ze Szwajcarji do Niemiec trwa w dalszym ciągu. Na żądanie policji szwajcarskiej prowadzi dochodzenia policja francuska i angielska. Przedstawiciel prokuratorji bazylejskiej udał się do Londynu, by zbadać działalność Wesemanna. Stwierdzono, że Wesemann stale posługiwał się jedną i tąsamą metodą: obiecywał znanym emigrantom niemieckim pieniądze rzekomo za artykuły, które obiecał umieścić w prasie angielskiej i dawał częściowo zaliczki.

ZEZNANIA ADWOKATA DR. LASERSTEINA

Były adwokat berliński dr. Laserstein przebywający stale w Paryżu zgłosił się w poselstwie szwajcarskiem w Paryżu, gdzie z nim spisano następujący protokół: Znam Wesemanna oddawna, a nawet w Berlinie prowadziłem raz jego proces. W październiku lub listopadzie 1934 zatelefonowała do mnie pani Wesemann, której przedtem nie znałem Zakomunikowała mi, że jej mąż chce wznowić ze mną znajomość. Wyjechał wprawdzie teraz do Londynu, ale za kilka dni będzie w Paryżu. Przy tej sposobności oświadczyła pani Wesemann: „Nie wierzę mężowi, dałam mu jednak mi wszystko adres pański. Ma zły charakter i jest zdolny do wszystkiego. Niech się pan przed nim ma na baczności, on wydaje dużo pieniędzy".

W kilka dni później wezwała mnie pani Wesemann przez wspólnego znajomego do spotkania się z jej mężem, by ewentualnie wydobyć, czy on jest naprawdę agentem niemieckiej służby wywiadowczej. Zgodziłem się na to. Wesemann zaproponował mi, bym napisał książkę o życiu miłosnem Hitlera, oświadczając, że może mi postawić do dyspozycji bogaty materjał. W tym celu mam się udać do Zurychu, gdzie czekać na mnie będzie były członek S. A., który dostarczy mi tego materjału. Wesemann ofiarował mi nawet sfałszowany paszport szwajcarski. Projekt nie doszedł do skutku, ponieważ tego rodzaju literatura wcale mnie nie interesuje. Tytułem zaliczki za przyszłe artykuły wręczył mi Wesemann wtenczas 200 franków i obiecał mi honorarjum za każdy artykuł w kwocie 750 franków.

Najbardziej mnie jednak uderzyła następująca okoliczność: Odwiedziłem Wesemanna w jednym z hoteli paryskich i ku memu niezwykłemu zdziwieniu zjawiła się tam raz pani Wesemann. Jej rozwiedziony mąż powitał ją niezwykle serdecznie i gorąco. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że pani Wesemann utrzymywała nadal ze swym mężem jaknajintymniejsze stosunki".

HANS ROGER MADOL, BRAT JACOBA W PARYŻU

Do Paryża przybyli dwaj bracia Jacoba, a jednych z nich jest znany literat niemiecki Hans Roger Madol, autor wielu cennych prac historycznych, które m. in. zostały też przetłómaczone na język francuski.

W rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył Madol:

„Jestem, historykiem i nigdy nie interesowałem się polityką. Chciałbym zgóry zaznaczyć, że nie podzielam poglądów politycznych mego brata Bertolda, chociaż zawsze go bardzo poważałem. Mój brat był człowiekiem niezależnym, uczciwym i porządnym, który z zaparciem się siebie służył idei, z którą się nie solidaryzuję. Żył zawsze w wielkiej nędzy, a tem co zarabiał, dzielił się z politycznymi emigrantami. Niestety był łatwowierny i dlatego niejednokrotnie wyzyskiwali go ludzie źli i nieuczciwi. Od dwóch lat nie widziałem swego nieszczęsnego brata. Wytężę wszystkie siły, by się dowiedzieć, gdzie obecnie się znajduje. W Londynie utworzył poważny publicysta angielski Wyckham Steed komitet pomocy Jacobowi. Udaję się do Londynu, by z tym komitetem nawiązać kontakt. Sprawa Jacoba musi być bezwzględnie wyjaśniona.

ARESZTOWANIE B. REDAKTORA NACZELNEGO „BERLINER TAGEBLATTU"

Jak już onegdaj pisaliśmy, tajna policja niemiecka znalazła u Jacoba notatnik z adresami, na podstawie których dokonano już w Berlinie licznych aresztowań. [illegible] przynosi wiadomość, że w aferę Jacoba ma też być wmieszany baron Vetter, były naczelny redaktor „Berliner Tageblattu". Vetter w ostatnich latach kilkakrotnie zmieniał swe orjentacje, ale przedtem był dobrym znajomym Jacoba, który też był współpracownikiem pism organów, wydawanych przez Vettera. W roku 1933 usiłował Vetter się gleichschaltować i wypłynął jako wydawca i naczelny redaktor „Berliner Tageblattu". Te zabiegi jednak na nic się nie przydały, bo partja hitlerowska mu nie dowierzała, tak że musiał zrezygnować ze swego stanowiska. Vetter starał się później nawiązać kontakt z emigracją niemiecką, a pośrednikiem miał być właśnie Jacob.

Pomnik króla Aleksandra stanie w Palestynie

Białogród (ŻAT). Prowadzona przez Żydów jugosłowiańskich akcja dla uczczenia pamięci zamordowanego króla Jugosławji Aleksandra przez założenie gaju jego imienia w Palestynie i wzniesienie pomnika rozwija się bardzo skutecznie. Znaczne fundusze wpłynęły już na ten cel od Żydów w Jugosławji, jak również w Rumunji i Czechosłowacji. Uroczysta inauguracja w Palestynie nastąpi 9-go kwietnia. Związek Gmina Żydowskich orz Organizację Sjonistyczną w Jugosławji reprezentować będzie dr. Dawid Albala.

Francusko-palestyńska izba handlowa

Paryż (ŻAT). Przy Francusko-Palestyńskiej Izbie Handlowej powstał specjalny komitet, który postawił sobie za cel ożywienie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Francją a Palestyną. Prezesem honorowym jest b. minister senator Etienne Clementel, założyciel międzynarodowej izby handlowej Prezesem Izby Handlowej Francusko-Palestyńskiej jest b. minister Justin Godard.

AN MARGINESIE

Trochę brutalności i dużo śmieszności

Przytoczyliśmy niedawno fragmenty wywiadu, jaki pani Titayna miała z Mussolinim. Warto sobie przypomnieć, że Mussolini był z początku uprzedzająco grzeczny dla dziennikarki francuskiej i uznał za stosowne prawić komplimenty — kobiecie. Podziwia jej takt, subtelność, cierpliwość, chętnie przyznał jej jeszcze setki innych zalet, ale o wpływie kobiety na politykę nawet słyszeć nie chciał. A ostateczny tenor tych wywodów Mussoliniego na temat roli kobiety w życiu współczesnem brzmi: Kobieta powinna przedewszystkiem rodzić dzieci. Im więcej, tem lepiej dla społeczeństwa, które jest tem bogatsze, im więcej ma dzieci. Kłamią ci, którzy twierdzą inaczej. Ludzie nie powinni się bać trudności. Każdy człowiek powinien być trochę brutalny. Człowiek musi być twardy. A tylko ten, kto jest twardy wobec siebie, ma prawo być twardym wobec drugich.

Nie będziemy tutaj rozprawiać na temat bogactwa społeczeństwa, które ma dużo dzieci. Niech się o to spierają z Mussolinim neomaltuzjaniści i rozmaite ligi świadomego macierzyństwa. Interesuje mnie tylko apel do brutalności. Każdy człowiek powinien być trochę brutalny — utrzymuje Mussolini. Nie jest to bynajmniej paradoks, ale praktyka życia codziennego. Gdzie się jednak kończy ta granica brutalności? Czy obozy koncentracyjne mieszczą się w granicach tej koniecznej dla zdrowia społeczeństw brutalności? Istnieje stare przysłowie, które utrzymuje, że wystarczy szatanowi podać tylko mały paluszek, by niepostrzeżenie stać się zupełnym jego niewolnikiem. Nie trzeba zresztą człowieka zachęcać do brutalności, tkwi w nim bowiem dość instynktów okrutnych i agresywnych, których kultura okiełzać nie może. Inaczej nie byłoby może faszyzmu Wielce niebezpiecznym jest więc apel do brutalności, a wszelka próba jej usprawiedliwienia jest tylko jej usankcjonowaniem. Mimowoli Mussolini grzebie kulturę, poucza jąc człowieka, że ma być trochę tylko brutalny.

Wróćmy jednak do propagandy za rodzinami bogatemi w dzieci. Nie będziemy dyskutować, jak już przedtem powiedzieliśmy. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na komiczne formy, jakie ta propaganda przybrała w Niemczech. Istnieje mianowicie w Trzeciej Rzeszy bojowa organizacja, nazywająca się „Reichsbund der Kinderreichen Deutschlands zum Schutz der Familie". Związek ten liczy obecnie 6000 grup i kilkaset tysięcy członków. Cieszy się poparciem państwa, a członkiem jego może być tylko rodzina, która ma czworo dzieci. Dla wdów, które mają troje dzieci, czyni się łaskawie wyjątek. — Związek ten wydaje czasopismo p. t. „Völkische Wacht" i uprawia hałaśliwą, jak to zresztą zwyczajem jest w Niemczech propagandę. Przeciąga ulicami miasta a w pochodzie na czele kroczą dziewczęta, potem chłopcy a potem ojcowie. Odznaką jest orzeł, czuwający nad pięciorgiem piskląt.

Można rozmaicie zapatrywać się na kwestję populacji. Być może, że Mussolini ma rację, być też może, że jej nie ma, jedno jest chyba jednak pewne, że sposób propagandy jaki uprawia niemiecki Reichsbund jest nietylko komiczny, ale mocno demoralizujący. Niemcy mają już ten przywilej, że wszystkie aktualne problemy życia współczesnego brutalizują — i ośmieszają.

(—si)

MATEUSZ MIESES

Nasze prawa historyczne do Transjordanji

Ze względu na pojawiające się od czasu do czasu pogłoski o rzekomych pertraktacjach w sprawie przyłączenia Transjordanji do Palestyny, względnie otwarcia Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej, zasługuje artykuł naszego współpracownika p. M. Miesesa na szczególną uwagę. — Red.

Kwestja Transjordanji, ta ropiejąca rana na ciele Palestyny — kraju mandatowego, stała się znów aktualna. Lord Melchett w liście otwartym, który umieścił w „Timesach' dochodzi do wniosku, że źródło wszystkich bolączek palestyńskich tkwi w tem, że obecna Palestyna jest za małą, aby mogła spełnić przeznaczoną jej rolę. Aby to było możliwe, **musi ona być dostępną Żydom w jej historycznych granicach, czyli że Transjordanja musi być otwartą dla kolonizacji żydowskiej".**

Palestyna żydowska, Palestyna dostępna dla tułaczy wracających z kilkunastowiekowej wędrówki do ojczystych zagonów, nie może rzeczywiście, nie powinna pod żadnym względem stanowić torsa, nie może być okaleczoną, umniejszoną, zredukowana na zawsze do rozmiarów kraiku, gdzie niema miejsca dla większej miljonowej emigracji, nie może być pozbawioną swych organicznych geopolitycznie i gospodarczo przynależnych terytorjów z drugiej strony Jordanu. Palestyna bez Transjordanji to jakby Polska ograniczona do Mazowsza, to niby lewobrzeżna Ukraina bez ziem położonych na prawym brzegu Dniepru, to Francja tylko z jednej strony Sekwany, to żywy naturalny organizm przecięty na dwoje, bez względu na położenie rzeczowo i historycznie uwarunkowane.

Historja Hebrejczyków organicznie związana była nietylko z obszarem położonym po lewej stronie Jordanu, z Cisjordanią, z Judeą, Samarją i Galileą, ale też rozgrywała się w Transjordanji w Ewer Hajarden, z krajem znajdującym się po prawej stronie słynnej biblijnej rzeki.

Już najstarsze tradycje Izraela odnoszą się nietylko do Cisjordanji, ale i do Transjordanji. Patrjarcha Jakób urządza w mieście Micpe w transjordańskim Gileadzie kultowy kamień-Maccewę, która ma stanowić kamień graniczny między Syryjczykami a nim (Genesis 31, 49—52). W transjordańskiem mieście Machmajim Jakkób miał widzenie obozu aniołów (32, 3). Nad transjordańską rzeką Jabbok patrjarcha Jakób borykał się z aniołem (32, 25). W transjordańskiej miejscowości Goren - Atad Jakóba opłakiwali jego synowie przez dni siedm, nim go pochowali w Hebronie (50, 10).

Wedle relacji pentateuchu zdobył dla Hebrejczyków cały obszar Transjordanji prawodawca Mojżesz i obdarzył nim szczep Rubena, Gada i połowę szczepu Menassego. Resztę szczepów izraelskich ulokował następca Mojżesza Jozue w Cisjordanji, którą ten że orężem dla nich wywalczył.

Transjordanja posiadała trzy miasta z prawem azylu (Becer, Ramoth, Golan) równolegle do stanu rzeczy, jaki istniał w Cisjordanji, we właściwym Chanaan (Kedesz, Sichem, Hebron). Każde takie miasto wyposażone w prawo azylu posiadało niewątpliwie jakąś starą świątynię — bamę, tkwiącą głęboko swemi korzeniami w tradycjach ludu, która dopiero późno przez Jerozolimę została usuniętą.

Idea państwowa starego Izraela jak to widzimy w księdze Jozue (1, 4) nie ograniczała się do zaścianku lewobrzeżnego Chananu, posiadała ona szeroki rozmach i daleki zasięg, obejmowała swym programem całe terytorjum od Libanu aż do Eufratu, to znaczy Transjordanję w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa, aż do Mezopotamji.

W okresie władców dzielnicowych tzw. Szoftim (sufetów) jeden cały rozdział his-

SZALOM ASZ

 4)

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

(Przekład z żydowskiego)

Zanim jeszcze zaczął uczyć się Gemary, brała go chętka do tej nauki. Zazdrościł starszemu bratu Isacharowi, gdy ten obejmował wielką księgę Gemary, którą ledwie mógł ująć w obie ręce, i szedł do chederu do Jochanana — melameda. Ilekroć starszy brat egzaminowany był w sobotę po południu przez ojca, lub gdy wieczorami uczył się niekiedy z ojcem, mały Jechiel stawał za nim, kołysząc się i kiwając, tak jak to czynił starszy brat Nucił też melodję Gemary, choć ani w ząb nic z tego nie rozumiał.

Teraz natomiast, gdy piękne opowieści biblijne zamieniono mu na suchy, rzeczowy tok Gemary, nie podobało mu się to wcale. Żony jeszcze nie miał, to i rozwodu też brać nie musiał. Cała więc historja ta bynajmniej go nie obchodziła. Zresztą miał Jechiel umysł przyciężki. Ileż to nauczyciel i ojciec nie dokładali starań, ażeby młody mózg jego ożywić gimnastyką myślową i kruczkami Gemary, — na nic się to nie zdało. Nie pomógł ani kańczug, ani ojcowska koścista ręka. Jak wlot pojmował opowiadania Pięcioksięgu, tak ciężko wchodziła mu do głowy Gemara.

Melamed i ojciec biedzili się nad nim tak, że aż pot ociekał im z czoła. I nieraz zdarzało się, że ojciec, Boruch Mojżesz, niby to od niechcenia, nie mierząc w nikogo, a jednak mając na myśli matkę, mawiał:

— Obawiam się, że musiałaś się zapatrzeć w jakiegoś nie-Żyda, kiedy nosiłaś chłopca w swojem łonie. Ma zakuty łeb, jak „Ezaw" jakiś.

Riwka westchnęła głęboko, przyjmując w pokorze na siebie winę. Potem, gdy chłopczyk spał na sienniku, nachylała się nad nim, szepcząc nad rozpalonem czołem syna:

— Moje biedne, nieszczęśliwe dziecko, oby Bóg się nad tobą ulitował i rozjaśnił twoją główkę, ażebyś pojmował naukę Bożą.

Natomiast to, co z trudem udało się wtłoczyć w ten „zakuty łeb" (jak to określał ojciec), pozostawało już w główce dziecka nazawsze, jakby kowal jakiś zakuł to tam młotem. Czego się z trudem nauczył, tego już nigdy nie zapomniał. Można było Jechiela w nocy obudzić, a mógł wypowiedzieć z pamięci całą stronicę Gemary, tak jak go uczono, z komentarzem Raszi i wszystkiemi innemi objaśnieniami. Co raz pojął rozumem, to już było na zawsze jego i nigdy tego już nie zatracał. Baruch Mojżesz tem się chociaż pocieszał.

Lato, gdy wszyscy świętują, jest najsmutniejszą porą żydowskiego dziecka. Nasamprzód dni „sefiry". Zaledwie się człowiek obejrzał, zaledwie spożyło się sernik, upieczony na Zielone Świątki, a już nadchodzą „trzy tygodnie", i póki co, — zaczynają się „dni poważne". Słońce wlecze się wolno i ociężale po przeciwległej ścianie przed oknem chederu, i do znaku (który chłopcy zrobili sobie na ścianie, że tam niby dochodzi słońce, gdy zegar wybija trzecią i dzieci puszcza się do domu z chederu), — do znaku jeszcze daleko. A za chederem tuż wznosi się pagórek i opada aż

torji Izraela rozegrał się na ugorach Transjordanji. Tam w kraju Gilead, w grodzie Micpe, znanym jeszcze z tradycyj Jakóbowych rezydował selfmade-man, condottiere starohebrajski, obrońca uciemiężonych braci, pochodzący z dołów, władca Jefte, zwycięsca najeźdźców amonickich, zbawca Izraela. Za czasów króla Saula Amonici usiłują zdobyć miasto Jabesz w południowej Transjordanji w Gileadzie, ale daremnie. Zaledwie wybrany król Saul spieszy na pomoc i ratuje miasto izraelskie przed obcą zaborczością. Z wdzięczności mieszkańcy Jabeszu zabierają moc lat później po tragicznej śmierci Saula, tego bohaterskiego, choć nieszczęśliwego monarchy, jego szczątki - trofea złożono w świątyni Astarty w Beth-Szean, gdzie wówczas Chananejczycy się jeszcze trzymali, i chowają je pod drzewem we własnem mieście, poczem przez siedm dni pościli. Jest w tem aromat epopei heroicznej pradziejów

Za czasów króla Saula Rubenici zagarnęli cały wschód na prawo od Gileadu aż do rzeki Eufrat poprzez pustynię (I Chr. 5, 9, 10)

Król Dawid panował z obu stron Jordanu. Walka tegoż monarchy z buntowniczym synem Absalomem toczyła się w Transjordanji w kraju Gilead w okolicy miasta Machnajim (Sam. II. 17, 24, 27, 18, 1). Król Salomon sięgał swoją władzą aż do Eufratu ze Wschodu, a z południa graniczył z Nilem (I Królów 5, 11) Biblijna relacja o rządach króla Salomona podaje też imiona wojewodów Salomona, którzy posiadali swe siedziby w Transjordanji: „Ben Geber urzędował w Ramoth Gilead jemu podlegały sioła Jaira w Gileadzie, oraz obszar Argob w Basanie, sześćdziesiąt wielkich miast, otoczonych murem i zaopatrzonych w żelazne rygle". W Machnajim pełnił służbę Achinadab. W kraju Gilead miał funkcję zarządu Geber ben Uri (ih. 4, 13—19). W transjordańskiem mieście Ramoth Gilead, o którem już wyżej była wzmianka otrzymał o jakieś sto lat później swe namaszczenie na króla Jehu, uzurpator tronu dziesięciu szczepów Izraela (II Kr. 9, 1). Z kraju transjordańskiego Gilead pochodziła też najwspanialsza postać wśród mroków, nieśmiertelny Eliasz.

Transjordanja uległa zaborowi definitywnemu przez Asyryjczyków równocześnie z południową częścią Galilei, jak nad tem biada prorok Jezajasz, (8, 23), były to obszary w równej mierze wówczas zaludnione przez Hebrajczyków. Transjordanja wyludniona dostała szczególnie na południu nowych mieszkańczyków w starych wrogach Izraela, w Amonitach, nad czem prorok Jeremjasz biada (49, 1). Ale Izrael nie traci nadziei restytucji Transjordanji. Już prorok Michasz przepowiada, że jeszcze nadejdzie dzień, kiedy Izrael będzie wypasał swe bydło na Basanie (Gileadzie) na północy i na południu Transjordanji (49, 1). Prorok Zacharjasz pociesza swój naród: „sprowadzę ich napowrót z Egiptu, zbiorę ich z Asyrji, przywiozę ich do kraju Gilead (w Transjordanji) i do Libanu i nie starczy im gleby (tylu ich będzie' 10,10). Obadjasz kreśli przyszłe stosunki osiedleńcze w Palestynie po odbudowie kraju przez reemigrantów z djaspory zajmą oni „pola Efrajim i pola Szomronu i Binjamin dostanie Gilead" (v. 20). Szczepowi Binjamin sfederowanemu z Judą zapowiada Obadjasz rozprzestrzenienie się w przyszłym mesjańskim Gileadzie.

Za czasów drugiej świątyni znajdowały się w Transjordanji liczne osiedla żydowskie. Za czasów Nechemjasza w połowie 5-go wieku przed erą chrz. słyszymy o Amonicie Tobjaszu, wyznawcy religji mojżeszowej, który był figurą o takiej powadze i znaczeniu, że posiadał nawet w świątyni Jerozolimskiej osobny apartament (Neh. 13, 18), Tobjasz niewątpliwie nie był odosobniony. Jego nawrócenie wskazuje na wielki wpływ Żydów w owym okresie historycznym po tamtej stronie Jordanu, co niewątpliwie opierało się na szerokiej populacyjnej podstawie. Wpływ Żydów dominował w kraju Amon i wieki później. Wedle napisu greckiego z r. 258 przed Chr. słynął wówczas w Rabbath-Ammon - Filadelfja Tobjasz dowódca armji. Za czasów Machabeuszy w Gileadzie moc Żydów miało swe siedziby. Taksamo jak Szymon Hasmonejczyk spieszył do Galilei, by pomóc swym uciskanym braciom, taksamo też główny bohater epopei hasmonejskiej Juda Machabejczyk skierował się ze swemi hufcami do Gileadu w Transjordanji (I Mak. 5, 9—54). Machabejczyk król żydowskiej Palestyny Aleksander Janneusz (104 do 78 przed erą chrz.) zdobył dla swego berła całą Transjordanję, podbił słynne wówczas miasta hellenistyczne w Transjordanji jak Pella, Dion, Gerasa, Gaulana, Seleucia. Świetność ta była jednak krótkotrwała. Żydzi wnet napowrot stracili większą część terytorjum transjordańskiego, z chwilą gdy syn wilczycy z nad Tybru wtargnął do kraju Izraela i Pompejusz hardo dyktował w Jerozolimie Żydom dalsze warunki bytowania. Utrata ta jednak posiadała w wielkiej mierze charakter bardziej polityczny, aniżeli populacyjny. W Amathus z drugiej strony Jordanu ustanowił w rzymskiej Transjordanji Gabinjusz prokonsul Syrji specjalny synedrion dla Żydów tamtejszych (Józef Flawjusz, Ant. XIV 5) Za czasów Heroda udało się Żydom znów częściowo odzyskać polityczną przewagę w Transjordanji. Brat tegoż Heroda uzyskał w Rzymie nominację na księcia (Tetrarchę) Perei (Transjordanji). Niektóre hellenistyczne miasta Transjordanji podlegały wprost Herodowi królowi Palestyny żydowskiej, jak n. p. Hippos-Susi

Wprawdzie większość grodów Transjordanji złączona w związek „Dziesięciu miast" (Dekapolis) opierała się wszelkiej hegemonji żydowskiej. Mimoto nawet w miastach Dekapolis Żydzi stanowili poważny odsetek ludności i trwali w swej historycznej odrębności. Był to obszar kresowy, gdzie politeistyczna hellenizacja wykazywała pewne znaczne sukcesy, u imigrantów syryjskich, ale nie zdołała Żydów zaasymilować.

Po zburzeniu świątyni Żydzi żyli nadal w świadomości, że Palestyna jako święta ziemia obejmuje i całe terytorjum transjordańskie. W podhadrjańskiej Palestynie znajdujemy gminy żydowskie w wielu miejscowościach Transjordanji (Gadara, Hamathus Golan, Nawe itd.) Eusebjusz nazywa Nawe wprost miastem żydowskiem. W niektórych tych miastach istniały nawet synagogi w pierwszych stuleciach ery chrześcijańskiej. Ruiny ich w ostatnich czasach zostały wydobyte na światło dzienne. Na pograniczu południowem ongiś żydowskiej Transjordanji w mieście Amman (Filadelfja), ilość Żydów w 5 wieku, jako o tem donoszą źródła syryjskie, była taka duża, że byli w stanie wystawić 1500 wojowników, a ich synagoga (Dom Sobotni) uchodziła za piękniejszą, aniżeli dawna świątynia Salomona.

W 7 wieku, gdy Mahomet wyparł liczne rzesze Żydów z półwyspu arabskiego część ich osiedliła się wówczas w północnej Transjordanji w Edrei.

Jeszcze w 12 wieku wspomina R. Petachja podróżnik żydowski z Regensburga Żydów mieszkających w kraju Sichona i Oga (w Transjordanji). W r. 1210 czyni podróżnik żydowski Samuel ben Simson wzmiankę o bardzo pięknej synagodze w transjordańskiem mieście Nawe. Geograf żydowski Farchi donosi o gminie żydowskiej w Adżlun w 14 wieku. Dopiero od tego czasu głucho o Żydach z drugiej strony Jordanu. Kraj ten powinien teraz stać się znów żydowskim.

---

ku samej Wiśle. Po obu stronach gościńca ciągną się zielone łąki, gdzie pasą się krasiate krowy miasteczka. Na łąkach rośnie kilka jabłoni i grusz. Są to bezpańskie drzewa. Można z nich narwać owoców, ile się tylko chce, i nikt ci złego słowa nie powie, chyba że pastuch-kuternoga zobaczy i pogoni za tobą z biczyskiem w ręku. Ale zanim przybiegnie o kuli, już jesteś u brzegów Wisły, a wtedy ci już nie da rady... A woda wiślana jest chłodna, puste promy kołyszą się przez cały dzień na fali wodnej.

Rzeka płynęła w korycie, które ciągnęło się tak, jak tego Wisła chciała. Szerokie i rozległe było koryto rzeki, piaszczyste i płaskie, porośnięte sitowiem i wikliną. Prosta rzecz, że kraina, w której miasteczko leżało, była krainą „Kanaan". Po drugiej stronie Wisły wznosiły się okryte zielenią pagórki miasteczka Kazimierza, skąd wieczorami migotały drobne światełka, płynące z nabożnych domków. Tam, po drugiej stronie, leżała biblijna kraina „Haran". Wisła to był — Jordan. I w niejeden piątek popołudniu wbijano gruby pal do „Jordanu", wskazując miejsce, w którem Żydzi przeszli świętą rzekę.

Po przeciwnej stronie, na najwyższem wzgórzu, ponad koronami owocowych sadów, króluje napół zapadła baszta, resztka ruin z czasów króla Kazimierza. To była góra „Ararat", na której spoczęła arka Noego, kiedy Pan Bóg zamknął niebiańskie wrota i powstrzymał potopy, aby już ziemi nie zalewały. Dno arki otarło się o basztę, i stąd to właśnie wyszczerbiła się. A pod górą „Ararat", jak wieść niesie, znajduje się w pieczarze Gan-Eden „dolny", gdzie „Mikdasz Melech" zabłądził i gdzie spędził sobotę. Poznać zaś, gdzie leży pieczara, można po tem, że u progu jej siedzi pramatka Sara w sobotnim czepku, przesiewając przez sita wonne zioła i korzenie, ażeby miła woń rozchodziła się po świecie, krzepiąc serca tych, co uczą się Tory.

Opowieścią o „raju dolnym" tak dalece przejął się Jechiel, że postanowił pójść śladem „Mikdasz-Melecha" i samemu wytropić miejsce, gdzie raj ten znajduje się. Pewnego piątku popołudniu (musi to być koniecznie piątek, żeby zabłąkać się w lesie i nie mieć gdzie soboty spędzić) zmówił się z towarzyszem z chederu, i oto dwaj mali chłopcy ruszyli na wyprawę do krainy Haran, by odnaleźć rajską pieczarę. Zakradli się do promu Mendla-przewoźnika, i wraz z chłopstwem, wracającem z jarmarku z końmi i bydłem, przeprawili się przez rzekę. Tam udali się na wzgórze, do baszty. Rzecz oczywista, szli umyślnie wśród gęstych zarośli, uważając się za „zabłąkanych" w gęstwinie leśnej. Prosili Boga, ażeby im zesłał jakąś żydowską izbę, gdzieby mogli spędzić sobotę, tak jak to było z Mikdasz — Melechem. Ale że dzień był jeszcze spory na świecie, spostrzegła się naczas Riwka, że jej syn Jechiel nie wrócił do domu z chederu. Widziano go u brzegów Wisły. Więcej nie trzeba było. Riwka uderzyła na alarm, nadbiegła rychło ku rzece druga matka, i obie niewiasty zaczęły lamentować i załamywać ręce:

— Biada mi!... Nie widzieliście gdzie chłopców?!...

— Mój Mojżesz!

— Mój Jechiel!

Wyglądało, broń Boże, na to, że woda, która coroku wymaga ofiary ludzkiej, i tym razem zażądała sobie ofiarę w obu chłopcach. Tak dalece, że Baruch Mojżesz odezwał się już do żony:

— Riwko, sobota jest i nie wolno się umartwiać...

(C. d. n.).

Nowa Konstytucja

(Ciąg dalszy)

V. Senat

ART. 46.

1) Senat, jako druga Izba Ustawodawcza, rozpatruje budżet i projekty ustaw, uchwalone przez Sejm, oraz uczestniczy w wykonywaniu kontroli nad długami Państwa.

2) Nadto Senat, narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzyganiu następujących spraw: a) o wniosku, żądającym ustąpienia Rządu lub Ministra; b) o ustawach, zwróconych Izbom Ustawodawczym przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia; c) o zmianie Konstytucji; d) o uchylaniu zarządzeń, wprowadzających stan wyjątkowy.

ART. 47.

1) Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzezypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów.

2) Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu.

3) Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorję osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

ART. 48.

Art. 34—45, dotyczące Sejmu, stosuje się odpowiednio do Senatu.

VI. Ustawodawstwo

ART. 49.

1) Aktami ustawodawczemi są: a) ustawy, b) dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z Konstytucją.

ART. 50.

1) Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi i Sejmowi.

2) Inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu, kontyngentu rekruta i ratyfikacji umów międzynarodowych należy wyłącznie do Rządu.

3) Sejm nie może bez zgody Rządu uchwalić ustawy, pociągającej za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, dla których niema pokrycia w budżecie.

ART. 51.

Zaciągnięcie pożyczki państwowej, zbycie lub obciążenie nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych, nałożenie podatków lub opłat publicznych, ustanowienie ceł lub monopoli, ustalenie systemu monetarnego, jak również przyjęcie gwarancji finansowej przez Skarb Państwa — może nastąpić tylko na mocy aktu ustawodawczego.

ART. 52.

1) Umowy z innemi państwami: handlowe, celne, obciążające stale Skarb Państwa, zawierające zobowiązanie nałożenia nowych ciężarów na obywateli albo powodujące zmianę granic Państwa — wymagają przed ratyfikacją zgody Izb Ustawodawczych, wyrażonej w ustawie.

2) Prezydent Rzeczypospolitej w przypadkach niecierpiących zwłoki może przed ratyfikacją, na wniosek Rady Ministrów, wprowadzić tymczasowo w życie wszystkie lub niektóre postanowienia, zawarte w umowach handlowych lub celnych.

ART. 53.

1) Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia.

2) Uchwałę Senatu, odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

ART. 54.

1) Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi podpisem moc ustawy, konstytucyjnie uchwalonej oraz zarządzi jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

2) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu trzydziestu dni od otrzymania projektu ustawy zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na najbliższej sesji zwyczajnej.

3) Jeżeli Izby Ustawodawcze większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej, stwierdziwszy podpisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie

ART. 55.

1) Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie, przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana Konstytucji.

2) Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem: a) zmiany Konstytucji, b) ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, c) budżetu, d) nakładania podatków i ustanawiania monopoli, e) systemu monetarnego, f) zaciągania pożyczek państwowych, g) zbywania i obciążania nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.

3) Dekrety, oparte na przepisach artykułu niniejszego, będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym.

ART. 56.

Dekrety, dotyczące organizacji Rządu, zwierzchnictwa Sił Zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej, mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

ART. 57.

1) Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej mają moc ustawy i będą z powołaniem się na podstawę konstytucyjną ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

2) Ilekroć Konstytucja lub ustawy dla unormowania poszczególnej dziedziny z zakresu ustawodawstwa wymagają ustawy, dziedzina ta może być unormowana również dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanym w warunkach, Konstytucją oznaczonych.

VII. Budżet

ART. 58.

1) Ustawa ustala corocznie budżet Państwa.

2) Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później, niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego.

3) Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi dziewięćdziesiąt dni od złożenia projektu przez Rząd, Senatowi — dwadzieścia dni od upływu terminu, przepisanego dla Sejmu.

4) Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawia się Sejmowi dziesięć dni od upływu terminu, przepisanego dla Senatu.

5) Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie budżetu: a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby Ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły; b) w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeżeli Senat w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył; c) w brzmieniu, nadanem mu przez Senat, jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian Senatu nie rozpatrzył; d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm, ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

ART. 59.

1) Wydatki, niezaprojektowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu.

2) Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego, chyba że zachodzi konieczność państwowa; w tym przypadku Rząd, na podstawie uchwały Rady Ministrów, dokona niezbędnego wydatku, przesyłając do Sejmu w terminie siedmiodniowym od powzięcia uchwały projekt ustawy o przyznaniu kredytów dodatkowych. Uchwała Rady Ministrów będzie jednocześnie ogłoszona w gazecie rządowej i podana do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli.

ART. 60.

1) Państwo nie może pozostawać bez budżetu.

2) Jeżeli z powodu rozwiązania Izb Ustawodawczych budżet lub przynajmniej prowizorjum budżetowe do dnia, w którym rozpoczyna się nowy okres budżetowy, nie jest uchwalony — Rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu aż do czasu uchwalenia prowizorjum budżetowego lub budżetu, który Rząd złoży nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

3) Zasadę powyższą stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy Sejm złożony mu projekt budżetu w całości odrzuci, z tem, że Rząd w ciągu dni siedmiu od odrzucenia prześle do Sejmu nowy projekt budżetu lub prowizorjum budżetowego i że wydatki, czynione przez Rząd według zeszłorocznego budżetu nie mogą być wyższe w poszczególnych pozycjach od zaprojektowanych w budżecie odrzuconym.

VIII. Siły Zbrojne

ART. 61.

1) Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej.

2) Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa.

ART. 62.

1) Prezydent Rzeczypospolitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu.

2) Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

ART. 63.

1) Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie, jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

2) Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa.

3) W razie mianowania Naczelnego Wodza prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na niego

4) Za akty, związane z dowództwem, Naczelny Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

(Dokończenie nastąpi)

Przodkowie prez. Roosevelta

Na zapytanie przedstawicieli prasy, czy mają coś wspólnego z prawdą, ostatnio pojawiające się pogłoski, jakoby przodkowie prezydenta byli Żydami, odpowiedział prez. Roosevelt: Moi praojcowie przywędrowali przed 300 laty z Holandji do Ameryki. Czy moi przodkowie byli Żydami, katolikami lub protestantami, to pytanie wcale mnie nie niepokoi i wystarcza mi, że byli dobrymi obywatelami.

Społeczeństwo, które żąda inflacji

Program nowego rządu belgijskiego. Kulisy upadku Theunisa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Bruksela, w marcu.

Nowy rząd belgijski otrzymał w spuściźnie od Theunisa zadanie niełatwe do rozwiązania. Aby oświetlić dokładnie nową sytuację, zwrócić należy uwagę na kulisy upadku poprzedniego gabinetu. W cieniu tych zakulisowych posunięć niewątpliwie decydującą rolę odegrał 7-letni bankier brukselski Emil Francqui, minister bez portfelu w gabinecie Theunisa. Dobrze poinformowana City londyńska zaznacza, że nie przejawiał on oficjalnie większej aktywności, pozostawał raczej w cieniu, ale jego kilkakrotne wyjazdy do Londynu, poprzedzające bezpośrednio upadek gabinetu belgijskiego dają dużo do myślenia. Był on jednym z najbardziej zdecydowanych zwolenników **złotego bloku** i w czasie swych londyńskich rozmów podkreślał, że Anglja musi **zdecydować się na stabilizację waluty.** Gdyby Wielka Brytanja odrzuciła propozycje rokowań w sprawach stabilizacji, kierując się jedynie względami na interesy własnego gospodarstwa — Belgja nie zawaha się ani na chwilę przeprowadzić **deprecjacji swej waluty** tak daleko, aby stworzyć dla eksportu angielskiego **olbrzymie trudności** na zagranicznych rynkach odbiorczych. Francqui wskazał również, że uderzenie to byłoby skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko **brytyjskiemu przemysłowi stalowemu.**

Ustępujący rząd belgijski bezpośrednio przed swą dymisją powziął szereg doniosłych uchwał, zmierzających do opanowania trudności, jakie wyłaniały się w przejściowym okresie formowania nowego gabinetu.

W dziedzinie wewnętrzno - politycznej do ustaw takich zaliczyć należy **ułatwienia kredytowe** dla średniego i drobnego przemysłu po przeprowadzeniu analogicznych decyzji wobec większych przedsiębiorstw. Jednocześnie podjęte zostały znane już z depesz i informacyj zarządzenia zmierzające do **zahamowania odpływu kapitałów zagranicę.**

Nowy rząd belgijski będzie miał przeto możność spokojnego zastanowienia się nad ogólną sytuacją gospodarczą i finansową i opracowania szczegółowego programu swej polityki ekonomicznej. Ostatnie pertraktacje paryskie nie przyniosły oczekiwanych wyników. Bank Francji udzielił **tylko przyrzeczenia** swego technicznego poparcia przy **obronie waluty belgijskiej.** Ale to jest obecnie rzecz raczej drugorzędna, gdyż przy obecnej polityce kontroli dewiz Belgja posiada w ręku sama dostateczne środki techniczne, przy pomocy których **może walczyć o kurs waluty belgijskiej.**

W kołach własnego społeczeństwa nowy rząd belgijski napotyka na poważny odłam, wypowiadający się **za dewaluacją.** Krok ten według opinji zwolenników dewaluacji, byłby w obecnych warunkach **nie krzykiem rozpaczy,** ale raczej konstrukcyjnem rozwiązaniem całego szeregu palących problemów gospodarczych Belgji. Oczywista, liczny zastęp zwolenników dewaluacji w Belgji wskazuje, że musiałaby to być akcja **niezwykle planowa,** o określonych zgóry granicach, które zapobiegłyby stworzeniu nastrojów **psychozy i panicznej ucieczki do towarów od pieniądza.** Nowy rząd, jako też i większość partyj politycznych odrzuca w obecnym momencie dewaluację. Jedyny wyjątek choć niezbyt stanowczy tworzą socjaliści.

Nowy gabinet podejmuje przeto swą pracę pod hasłem utrzymania złotej waluty. — Będzie to jednak hasło na okres przejściowy na okres niezbędny do przełamania ogólnej nerwowości i odbudowy zaufania. Jednocześnie zapobiegnie to **panicznemu wycofywaniu wkładów** z banków belgijskich i ewentualnej zwyżce cen, która musiałaby nastąpić w tych nastrojach paniki. Wreszcie jeszcze jeden moment narazie gwarantuje stałość waluty belgijskiej. Zwrócić należy uwagę na zawarty ostatnio układ handlowy ze Stanami Zjednoczonemi, w którym rząd Theunisa wyraził swą zgodę na specjalną klauzulę. Klauzula ta przewiduje możliwość jednostronnego wypowiedzenia układu, o ile drugi kontrahent zmieni stosunek wartości złota w swej walucie. Również i obawa przed trudnościami dla eksportu belgijskiego na rynkach krajów bloku złotego hamuje narazie poczynania dewaluacyjne. Oczywista są to wszystko wytyczne działań nowego rządu na najbliższą przyszłość, bo niewątpliwie ewentualne zaostrzenie sytuacji gospodarczej zmusić może Belgję do zerwania z blokiem złotym.

KAM.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ZAZDROSNY.

Spotyka się dwóch znajomych, którzy od szeregu lat nie widzieli się ze sobą.

— Co słychać? Ożeniłeś się?

— O tak, przed pięciu laty..

— Jesteś zazdrosny?

— Stale!

— Dlaczego?

— Stale zazdroszczę nieżonatym!

*

Jeden z radnych endeckich w Łodzi, zapytany przez swego kolegę z opozycji, dlaczego pomimo głoszonych przez siebie haseł rasistowskich utrzymuje stosunki z Żydami, odpowiedział:

— Do godziny 5 popołudniu jestem tylko kupcem a po zamknięciu interesu dopiero staję się ideowym radnym.

PAN MAJOR VIS.

Do prokuratorji generalnej wpłynęły akta pewnego prowincjonalnego oddziału wojskowego w celu zaopinjowania, który z oficerów winien ponieść odpowidezialność cywilną za jakieś niedopatrzenie, wskutek którego wynikła szkoda materjalna.

Prokuratorja, nie dopatrując się niczyjej winy, a jedynie działania siły wyższej posyła opinję w której pisze: „winę ponosi tu tylko vis major“.

Sierżant kancelista referuje tę odpowiedź swemu przełożonemu.

— Musiała zajść pomyłka — mówi — bo u nas w ewidencji niema żadnego pana majora Visa.

*

Pewien swat nadchodzi od dłuższego czasu starszego kawalera, ale ten pozostaje nieczuły na jego propozycje i wysuwa coraz to nowe objekcje przeciwko proponowanym mu partjom. Wreszcie zniecierpliwiony swat postanawia się zemścić na opornym klijencie .

— Mam dla pana doskonałą partję: panna jest młoda, inteligentna, ładna, z pierwszorzędnej rodziny i ma 100.000 posagu. Niestety jest jedna przeszkoda.

— Co takiego?

— Że ona pana nie chce.

Na to kawaler nie wytrącony z równowagi:

— E. takich partyj na podobnych warunkach miałem więcej i nawet po 300.000 posagu

MAŁE NIEDOLE.

Młody żonkoś, znany mecenas, nie jest zbyt wiernym małżonkiem. Przyjaciel czyni mu z tego powodu wyrzuty:

— Jak możesz zdradzać swą żonę? Ona jest taka piękna, taka dobra, taka mądra... Prawdziwy anioł!...

— Tak — odparł adwokat — ale ciągle ten sam anioł!

Migawki krakowskie

Biedny Galileusz twierdzi uporczywie, że ziemia obraca się dokoła słońca. Ale antagoniści jego tak długo przekonywali, że błędne jest jego twierdzenie, aż wreszcie biedak ducha wyzionął pod naporem ich „argumentów“. Lecz i w ostatniej chwili nie ustąpił. Przeciwnicy jego znikli z widowni świata, a ziemia nadal krąży dokoła słońca.

Bund, który w zaraniu swego powstania głosił szczytne hasła o wyzwoleniu z niewoli robotnika żydowskiego, podobnie jak w latach 80-tych ubiegłego stulecia twierdzi nadal, że kwestję żydowską rozwiąże w każdym kraju zosobna tylko rewolucja socjalna Dzisiaj nadal podtrzymuje to stanowisko z całem zaparciem. Niczem dla niego jest życie i bieg wypadków z ostatnich lat. Teorja Marksa zbankrutowała już doszczętnie na całym świecie, a dla Bundu kwestja żydowska to nadal „kwestja Nalewek“. P. dr. Schreiber gotów jest zgodzić się na każdego innego wiceprezydenta miasta Krakowa, byle nie Żyda narodowego, bo ten rzekomo nie potrafi walczyć w obronie praw socjalnych robotnika żydowskiego. Błp. dr. Ignacy Landau, na którego przy wyborze na wiceprezydenta dr. Schreiber ze spokojnem sumieniem swego czasu oddał głos, pochodził również z klasy „posiadającej“. A jednak odpowiadał drowi Schreiberowi, gdyż wyznawał światopogląd asymilacyjny. Natomiast Żyd narodowo uświadomiony, to dla niego czerwona chusta.

A możeby nam mógł powiedzieć p. dr Schreiber z za kulis cóż to takiego dobrego zrobił dla robotnika żydowskiego w Krakowie były wiceprezydent miasta dr. Bobrowski, który wówczas jeszcze walczył z nim w jednym szeregu, pod tymsamym sztandarem? Czy może w owych czasach znalazł zajęcie jakiś robotnik żydowski w przedsiębiorstwach gminnych? Może w Elektrowni, a może w rzeźni, czy w gazowni lub w tramwaju? A może w zakładach czyszczenia miasta? A cóż dopiero w urzędach! Zdaje się, że szukając w przedsiębiorstwach miejskich robotnika żydowskiego, miałby dr. Schreiber za dużo palców u jednej reki.

Naród żydowski się odrodził, odbudowuje swą ojczyznę w Palestynie. Bundowcy pukają coraz częściej do biur palestyńskich o certyfikat. Ale p. dr. Schreiber tego nie widzi i nie słyszy. Jego wciąż jeszcze przeraża „żydowski kapitalista“ (!) Niech zginie świat, byle jego teorja się ostała. Dla niego wciąż jeszcze słońce obraca się dokoła ziemi.

*

Kraków przedwojenny znany był jako „Ateny polskie“. Miasto nasze słynęło z kultury i sztuki. Kraków miał pierwszorzędny teatr, gdzie debiutowali późniejsi najwięksi artyści Do Krakowa zajeżdżali muzycy światowej sławy, śpiewacy, słynne orkiestry symfoniczne z Monachjum, Wiednia itd. Przez jakiś czas zdawało się, że Kraków utrzyma się na tej wyżynie, i w okresie inflacji miało dzisiejsze pokolenie możność usłyszenia Issaya, Prihody, Hubermanna, Kubelika, Flety itd. Z czasem zaczęło się psuć. Wielcy artyści zaczęli omijać Kraków, teatr zaczął upadać. Od czasu do czasu są jeszcze pewne jaśniejsze przebłyski. Niedawno koncertowali tu laureaci konkursu Chopina teraz zaś nadarza się sposobność zapoznania się z grą nagrodzonych artystów w konkursie Wieniawskiego. Ludność miasta naszego, mając możność usłyszenia pięknego koncertu, masowo spieszy do kasy. Ale już podczas występu laureatów chopinowskich publiczność doznała rozczarowania. W chwili bowiem ogłoszenia koncertu otrzymała odpowiedź od sprzedawcy: „Biletów tańszych już niema — chyba w ostatnim rzędzie, a w średniej cenie, — tylko najgorsze“. Na zażalenie zaś kupujących, że przecież dopiero dowiedziano się o imprezie, a więc gdzie się podziały bilety, — albo nie otrzymywano wcale odpowiedzi, alboteż odpowiedzi wykrętne. Mówiono, że od dwóch dni rozdawano ulotki o koncercie itp. a więc każdy powinien już o tem wiedzieć. Tesame odpowiedzi słyszymy i dzisiaj. Koncerty są tylko dla najbliższych, a ty, szary człowieku, za twoje pieniądze musisz pójść na szary koniec. Trudno się zatem dziwić, że sale koncertowe świecą w ostatnich latach taką pustką, skoro impresarjo tak się obchodzi ze swymi klijentami.

*

Dziki zwyczaj zakorzenił się w ostatnich czasach na naszym gruncie. Rozmaite instytucje mniej lub więcej dobroczynne, rozmaite stowarzyszenia, chcąc wypełnić swe kasy, zakupują seanse w kinach czy to przedstawienia w teatrze na dany wieczór, no i zasiadają do księgi adresowej, wysyłając bilety dowolnie do różnych osób. Zaznacza się przytem ostateczny termin zwrotu biletu, po upływie którego dana osoba staje się dłużnikiem stowarzyszenia. Zachodzi pytanie jakiem prawem żąda się od ludzi drogą pocztową datku,

ZE SPORTU

Na Makkabiadę

Z Marsylji donoszą, że liczne grupy sportowców żydowskich udają się przez Marsylję do Palestyny, celem wzięcia udziału w zawodach Makkabjady, które odbędą się w Tel- Awiwie, w dniach 2—7 kwietnia br.

Onegdaj statkiem z Marsylji odjechała grupa 40 sportowców z Litwy, oraz 400 zawodników żydowskich z Anglji, Szwecji i Holandji, wreszcie grupa 120 sportowców z Włoch i Francji.

Z Ligi PZPN-u

O DYSCYPLINĘ NA BOISKACH I WIDOWISKACH.

Zarząd Ligi P. Z. P. N wydał ostatnio do swych klubów zarządzenia, mające na celu utrzymanie na boiskach i widowniach jaknajwiększego porządku i zapewnienie graczom i sędziemu maksimum bezpieczeństwa.

Zalecono klubom utrzymywanie podczas meczów dużej liczby porządkowych i umieszczanie przy wejściach na boiska odpowiednich tablic ostrzegawczych.

Wystąpiono także z apelem do klubów by wszelkie przejawy niesportowego zachowania się likwidowały jaknajostrzej.

Podobne zarządzenia wyda również P. Z. P. N.

REZERWY KLUBÓW LIGOWYCH BĘDĄ GRAĆ W MISTRZOSTWACH KLASY A.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. P N. powziął na piątkowem posiedzeniu uchwałę, według której mecze rezerw klubów ligowych w mistrzostwach okręgowych klasy A. winny być traktowane na równi z innemi meczami i liczone w tabeli rozgrywek. Jedynie wwypadku zdobycia mistrzostwa klasy A okręgu przez rezerwę klubu ligowego, drużyna ta nie może reprezentować okręgu w rozgrywkach o wejście do Ligi, a miejsce jej zajmuje następny w tabeli klub

LIGA POLSKA — PÓŁN. FRANCJA.

Zarząd Ligi PZPN, postanowił urządzić w „dniu Ligi“ 16 czerwca, mecz między reprezentacją Ligi a drużyną reprezentacyjną Północnej Francji zaś w tymże dniu drugi garnitur Ligi walczyć będzie z reprezentacją Saksonji w Lipsku.

DEMONSTRACJA...

Wł. Kuchar złożył międzynarodową legitymację sędziowską.

Jak donoszą ze Lwowa, znany międzynarodowy sędzia łyżwiarski, p. Władysław Kuchar, postanowił złożyć swą legitymację sędziowską w Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej na znak protestu przeciwko stronniczemu sędziowaniu sędziów węgierskich i austrjackich podczas mistrzostw świata w jeździe parami w ub. miesiącu w Budapeszcie.

JERZY STOLAROW TRENEREM TENNISOWYM.

Polski Związek Tennisowy zaangażował przed niedawnym czasem w charakterze trenera objazdowego Jerzego Stolarowa, który pracę swą rozpoczął od Warszawy. W niedługim czasie zamierza Stolarow rozpocząć objazd ośrodków prowincjonalnych. Na pierwszem miejscu znajduje się rodzinne miasto Stolarowa — Łódź, w którem trenować będzie trzy kluby a mianowicie: Ł. K. S., Union Touring i Wimę.

FARQUARSON MISTRZEM TENNISOWYM POŁ. AFRYKI.

Mistrzostwo południowej Afryki w grze pojedyńczej panów zdobył Farquarson, bijąc w finale Kirby'ego 6:0, 6:3, 6:1.

Zawody zadecydowały definitywnie o reprezentacyjnym składzie Południowej Afryki na mecz z Polską w Warszawie o puhar Davisa. W skład ten wejdzie czterech tennisistów, a mianowicie: Farquarson, Kirby, Max Bertram i J. Hondric.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY ODBĘDĄ SIĘ W LOZANNIE

Szermiercze mistrzostwa Europy na rok 1935 zgromadzą na planszy w Lozanie reprezentantów 15 państw, a mianowicie: Szwajcarji, Włoch, Jugosławji, Belgji, Francji, Portugalji, Niemiec, Węgier, Egiptu, Anglji, Danji Grecji, Szwecji, Norwegji i Austrji

Mistrzostwa odbędą się w dniach 19—28 czerwca br. Zgłoszenia nie zostały jeszcze zamknięte. M. in. wpłynie zgłoszenie Polski.

WAJSÓWNA JEDNAK SIĘ PRZENIESIE.

Wiadomość o opuszczeniu szeregów Sokoła (Pabjanice) przez Wajsównę, mimo pewnych zaprzeczeń, potwierdziła się, gdyż do Ł. O. Z. L. A. wpłynęło już zwolnienie dla Wajsówny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wajsówna przystąpi do Zjednoczonych, a nie do Wimy, gdzie dotąd pracuje.

NOWY FILM SPORTOWY.

Jedna z wytwórni polskich wykonała ostatnio ciekawy film pt. „Lekka atletyka“ obejmujący szereg zdjęć normalnych i zwolnionych z wszystkich działów tego sportu. Film ten wykonany został przez kpt Kurleto na zawodach lekkoatletycznych w Polsce i w Niemczech. Biorą w nim udział wybitni lekkoatleci polscy i zagraniczni. M. in. pokazano są fragmenty stylu Nurmiego, start Paddocka i Murchisona, bieg Isohollo, Kusocińskiego, Petkiewicza, Biniakowskiego i Kuźmickiego. Widzowie zobaczą bieg płotkarza Kostrzewskiego, rzuty demonstrują Madaras (Węgry), Solinger (Niemcy), Heliasz, Turczyk, Mikrut, skoki Osborn (USA), Bodosy, Kesmarky (Węgry) i Pławczyk (Polska).

Wśród kobiet zaprodukowała swe umiejętności Walasiewiczówna w biegach oraz Konopacka-Matuszewska i Wajsówna w rzutach. Film liczy około 600 m i będzie doskonałym propagatorem lekkiej atletyki. Pozatem spełnić może doniosła rolę dydaktyczną. Dzięki „zwolnieniu“ ruchy biegaczy czy miotaczy są bardziej uchwytne dla oka tego, który chce się na nich wzorować

NARCIARZE SZWEDZCY ODNIEŚLI WIELKIE SUKCESY na międzynarodowych zawodach w Unosvara (Finlandja), zdobywając pierwsze miejsce w biegu na 17 klm. przez **Larsena** w czasie 1,05,25 godz. przed Finnem Pitkenem (o 5 sek.) i Karppinenem (Finl.) oraz Bergerem (Szwecja). Natomiast w biegu maratońskim na 60 klm. zwyciężyli Finnowie przez **Niemiego** (3,45,40 godz.) i Karppinena, trzecim był faworyt biegu Szwed Utterstroem, który przegrał spowodu lekceważenia przeciwników.

SENSACJĄ NARCIARSKĄ BYŁY ZWYCIĘSTWA FRANCUZÓW na międzynarodowych zawodach w Feldbergu w Czarnym Lesie. W biegu zjazdowym na dystansie 350 mtr. pierwsze miejsce zdobył niespodziewanie **Beckert** (Francja), 2) Vignole (Fr.) 3) i 4) słynni Norwegowie bracia Ruud W biegu pań zwyciężyła **Cranz** (Fr.) przed Resch (Niemcy), odnosząc także w slalomie bezkonkurencyjne zwycięstwo przed Grasegger (Niemcy). W slalomie panów 1) **Kranz**, 2) Vignole. W konkursie skoków dominował **Birger Ruud**, ustalając nowy rekord skoczni na 53 mtr., 2) Marr (Niemcy), 3) S Ruud. W kombinacji 1) S. Ruud, 2) B. Ruud 3) Kranz, 4) Vignole.

W DZIESIĄTYCH SŁYNNYCH ZAWODACH ZJAZDOWYCH „PARSENN- DERBY“ w Davos zwyciężył na 300 startujących zawodników przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych Szwajcar **Rominger**, uzyskując w biegu na 15 klm. czas 18,18 min. mimo startowania w II klasie senjorów. W klasie juniorów 1) Bertsch 18,32, w klasie I sen 1) Furrer (Szw.) 18,58, 2) Matt (Austrja), 5) Zogg (Sz.), 6) Mathis (Szw.), 7) Seelos (mistrz FIS).

ZAWODY NARCIARSKIE O MEMORJAŁ ŚP. WOYCICKIEGO, rozegrane onegdaj w Zakopanem w imprezie S. N. Wisły przyniosły w kombinacji alpejskiej zwycięstwo **Orlewiczowi** (Wisła), 2) Zajonc, 3) Bochenek, 4) Szindler, zaś w grupie pań **Marusarzównej**, 2) Mohr (Bielsko). — W biegu zjazdowym 1) Orlewicz, 2) Zajonc, 3) Schindler, 4) Bochenek, w paniach 1) Marusarzówna, 2) Ziętkiewiczowa, 3) Ruth Mohr (Bielsko). W slalomie panów 1) Zajonc 2) Bochenek, 3) Schindler, 4) Orlewicz, w paniach 1) Marusarzówna, 2) Mohr.

FRANCJA—NIEMCY. MECZ RUGBY rozegrany w Paryżu, przyniósł zwycięstwo wysokocyfrowe 18:3.

HOKEIŚCI NIEMIEC ZWYCIĘŻAJĄ SZWEDÓW. Mecz hokejowy, rozegrany między Reprezentacją Niemiec a drużyną szwedzką Gotha w pałacu lodowym w Berlinie, zakończył się zwycięstwem Niemców 2:0

DANJA—SZWECJA MECZ BOKSERSKI w Kopenhadze wygrała Danja 14:2.

REPREZ. BOKSERSKA POZNANIA pokonała w Gdańsku Deprez. Gdańska 11:5 mimo słabego składu.

RADJO

CZWARTEK, 28 MARCA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03—14 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne, b) Muzyczny Poranek Szkolny z Filharmonji Warszawskiej Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod ryr. M. Mierzejewskiego. Lidja Kmitowa (skrzypce), T. Łuczaj (śpiew) i J. Lefeld (akomp.), c) chwilka dla kobiet d) dziennik południowy, e) „Z rynku pracy“, f) wiadomości o eksporcie polskim, g) Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka salonowa z płyt, 16,30 Z Warszawy: pogadanka w języku francuskim „Causeries Litteraires“ wygł. Lucien Roquigny, 16,45 Płyty: Kwadrans słynnych artystów 17 „Fale elektryczne w służbie badawczej nad materją“ — reportaż z Zakładu Fizycznego Uniwersytetu Jagellońskiego wygłosi Dr. Bolesław Doboszyński as. U. J., 17,15 Z Warszawy: a) Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko z okazji 250-tej rocznicy urodzin Jana Sebastjana Bacha i b) poradnik sportowy, 18 Z Wilna: utwory na cytrę w wyk. Witołda Jodko, 18.15 Z Warszawy: „W „Bristolu“ na Danielewiczowskiej“ szkic literacki, wygłosi Melchjor Wańkowicz, 18 30 „Skrzynka pocztowa“ w opracowaniu inż St. Broniewskiego, 18,45 Muzyka lekka z płyt, 19,07 Program na dzień bieżący, 19,15 Feljeton pt. „Przez moje okno“ wygł. red. Józef Bajsarowicz, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: a) wiadomości soprtowe ogólnopolskie i b) Pieśni w wykonaniu Eugenjusza Maja 19,50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i H. Dudiczówna (śpiew — trans z Poznania), 20,45 Z Warszawy: a) dziennik wieczorny i b) „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“, 21 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 Z Warszawy: muzyka taneczna, i b) wiadomości meterologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18 30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka ogólna“ dr Stępowski, 18,40 „Życie kultur i artyst. stolicy“, 18,45—19,15 p. Kraków, 19 15 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 19,25—23,05 p Kraków, 23,05 Muzyka salonowa, 23.30 Odczyt w jęz. ang.: „Polskie obyczaje“ — wygł. K. Małecka.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13 55 „Życie artyst. i kultur Śląska“, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 Karlikowa poczta, 18,45—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Listy i programy“ dyr. Petry, 18,40 Silva rerum, 18 45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Wrażenia z teatru Meyerholda“ — felj. wygł. reż. Krasnowiecki, 19.25—23,05 p Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty. 15,45—18,30 p. Kraków, 18.30 „Łódzka skrzynka poczt.“ red. Piotrowski, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (306,8) 16 „Od Straussa do Lehara“, koncert, dyr. Holzer, 17,30 Arje i pieśni, 19,20 Reportaż z biur i warsztatów, 20 „Zew ojczyzny“ wieczór muzyczny wyk. ork symf. pod dyr. Schoenherra i zesp. Wiener Saengerknaben. 22,50 „Talizman“ — sztuka Nestroya, 23.45 Muzyka taneczna.

Rzym (420,8) 17,05 Koncert wokalno instrumentalny. 20.45 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550,5) 19,30 „Wesele w karnawale“ opera komiczna Poldiniego.

Praga (470,2) 19,30 Kwartet salonowy, 19,50 Muzyka belgijska dawna i nowa, 20,20 „Krzysztof Kolumb“ — słuchowisko, 22.15 Koncert.

---

jakiem prawem można człowieka zmuszać do pójścia na widowisko, które mu może wcale nie odpowiada Co najgorsze, jeden i drugi i dziesiąty, a może i setny obywatel zarabia zaledwie na dzienne utrzymanie, a tu dzięki swemu „stanowisku“ nie ma odwagi lub też nie może odesłać biletu. Chcąc nie chcąc, więc musi sobie odmówić obiadu lub kolacji i bilet wykupić, bo tego wymaga jego pozycja. Dawniej instytucje dobroczynne odwiedzały odpowiednie osoby w ich mieszkaniu, prosząc osobiście o datek dobrowolny. Dzisiaj natomiast forma zbierania ma niejednokrotnie charakter wymuszenia. Społeczeństwo powinno na ten nietakt odpowiednio zareagować, a może wtedy powrócą dawne przyzwoite stosunki.

*

P. dr. Schreiber nie chce Żyda narodowego na stanowisku wiceprezydenta miasta Krakowa. Miarodajne czynniki zrozumiały to należycie i wskutek tego nie wybrano żadnego Żyda do prezydjum izby handlowo- przemysłowej w Krakowie. A zatem w instytucji gdzie w dziale handlu mają Żydzi znakomitą większość głosujących, w instytucji o charakterze niepolitycznym, lecz czysto gospodarczym tak „urządzono“ Żydów. Szkoda, że p. dr. Schreiber albo kto inny z towarzyszy z pod jego znaku nie zasiada tam, bo mógłby się przecie przy tej sposobności spokojnie wygadać na temat „klerykalizacji“ lub „kapitału żydowskiego“, grożącego zagładą robotnikowi żydowskiemu. W ten sposób widzimy z jednej strony pauperyzację Żydów na polu ekonomicznem, z drugiej strony zaś deklasację pod względem politycznym. To nasza własna wina. Świat posądza nas o solidarność. Ale solidarność ta w życiu wygląda całkiem inaczej (—n).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy zamknęła się karta?

Kraków, 27 marca.

Rok 1935 zaznaczy się jako przełomowa data w dziejach krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. Odkąd bowiem istnieje samorząd gospodarczy tego okręgu, układało się współżycie między żydowskim a nieżydowskim światem gospodarczym w sposób harmonijny, odpowiadający czysto zawodowemu charakterowi instytucji Izb. Przez lat 85 toczyło się to współżycie trybem normalnym, a reprezentacją czynników gospodarczych w Izbie odpowiadała faktycznym stosunkom.

Nastrój ten zdołał się utrzymać mimo zmian politycznych i ekonomicznych, jakie przynosiły ze sobą zmienne dziejów koleje. Odzwierciedlał się on zarówno w pracy rzeczowej Izby i jej poczynaniach na zewnątrz. jak i w składzie organów kierowniczych.

Najbardziej podejrzliwy dziejopisarz nie mógłby znaleźć w polityce Izby krakowskiej nawet cienia nielojalności narodowej, bez względu na to, czy na jej czele stały jednostki żydowskie czy nieżydowskie.

Uznania tego faktu doczekała się Izba wielokrotnie, i to z ust najbardziej powołanych osobistości, a stanowisko jej w gronie innych Izb polskich wskazywało również na wysoki poziom zarówno fachowości jak bardzo wyrobionego poczucia interesu ogólnego

Nazwiska Maurycego Dattnera, Alberta Mendelsburga, Tadeusza Epsteina z grona prezesów Izby, dalej Dra Artura Benisa, Dra Rudolfa Beresa i Dra Brunona Josefferta spośród dyrektorów tej Izby, wiążą się w sposób nierozłączny z rozwojem życia gospodarczego zachodniej Małopolski i zapełniają niejedną kartę rzetelnych zasług i prawdziwych zdobyczy Izby krakowskiej.

Żydzi i Polacy zgodnie pracowali nad stworzeniem, rozbudową i utrzymaniem tej gałęzi samorządu społecznego, unikając konfliktów i szukając w sprawiedliwych kompromisach pogodzenia, nielicznych zresztą sprzecznych interesów.

Spokojne i harmonijne współżycie obu odłamów przemysłu i handlu na terenie Izby zakłócone zostało ostatniemi wypadkami w sposób znamienny dla rozwoju obecnych stosunków. Po raz pierwszy od długiego czasu przeprowadzono wybory do prezydjum Izby pod innym, niż rzeczowym kątem widzenia. W skład członków prezydjum nie wszedł bowiem ani jeden Żyd, mimo znacznego udziału elementu żydowskiego zarówno w produkcji przemysłowej, jak w handlu zachodniej Małopolski. Jestto już drugi wypadek, gdzie Krakowowi danem jest przewodzić w akcji „oczyszczającej“ życie publiczne z czynnika żydowskiego, jakkolwiek w innych miastach Rzeczypospolitej nie spostrzegamy takiej energji w tendencjach „gleichschaltowania“.

Żydzi krakowscy zadają sobie słusznie pytanie, czemu zawdzięczają, to uprzywilejowane stanowisko, przemysłowcy i kupcy żydowscy w Krakowie czynią przegląd swej pracy w dziedzinie gospodarczej i trudno im znaleźć odpowiedź na to krzywdzące pytanie.

Ważą grzechy swoje z zasługami i wspominają zawsze lojalne swe stanowisko, skuteczną i pożyteczną działalność w każdej dziedzinie, zwłaszcza zaś na polu długoletniej współpracy z kolegami nie-Żydami przy stole obrad w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Czy zamknęła się karta w dziejach samorządu gospodarczego? Czy po 85-u latach harmonijnego i pożytecznego współżycia ro zpocząć się ma nowy okres w historji Izby krakowskiej?

Ustawa o amnestji podatkowej

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw“ następująca ustawa:

Art. 1.

1) W związku z wejściem w życie z dniem 1 października 1934 r. ordynacji podatkowej, darowuje się kary za przestępstwa podatkowe, na warunkach, określonych w ustawie niniejszej.

2) Przepisy ustawy niniejszej, dotyczące sprawców, mają zastosowanie również do pomocników i podżegaczy

Art. 2.

(1) Wolni są od odpowiedzialności karnej:

1) sprawcy wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 179 ordynacji podatkowej, a poprzednio w art. 96 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411) i w art. 105 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 17, poz. 110), jak również sprawcy przestępstw przewidzianych w art. 21 ustawy z dnia 29 maja 1920 r w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 299) par. 68 ustawy niemieckiej z dn. 10 września 1919 r. o opodatkowaniu spadków (Dz. Pr. str. 1543) oraz w art. 40 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 41, poz. 413), w razie sprostowania wobec właściwej władzy skarbowej, w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, zeznania do podatku lub załączników do zeznania, albo oświadczenia, wyjaśnienia lub innego podania, albo też odwołania lub zgłoszenia, złożonego w związku z odwołaniem — w których świadomie podano lub potwierdzono nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie cokolwiek zatajono w celu udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku bądź opłaty stemplowej:

2) sprawcy wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 180 i 183 ordynacji podatkowej, a poprzednio w art. 106 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i w art. 10 ust. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych (Dz. U. R. P. z r 1931 Nr. 112, poz. 883) — dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, o popełnionem wykroczeniu;

3) sprawcy wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 181 ordynacji podatkowej, a poprzednio w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w razie złożenia właściwej władzy skarbowej deklaracji na nabycie świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej o cenie ustawowej dla prowadzonego przedsiębiorstwa, wykonywanego zajęcia lub posiadanego składu, albo sprostowania wobec właściwej władzy skarbowej, złożonej od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej.

4) sprawcy wykroczeń podatkowych, przewidzianych w art. 182 ordynacji podatkowej — w razie zawiadomienia właściwej władzy skarbowej w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, o popełnionem wykroczeniu;

5) sprawcy występków, przewidzianych w art. 187, 189, 280 i 281 kodeksu karnego, a dokonanych w zamiarze uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej na rzecz Skarbu Państwa — w razie zawiadomienia właściwej władzy skarbowej w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, o dokonanym występku.

(2) Przez właściwą władzę skarbową należy rozumieć władzę, wymienioną w art. 189 ordynacji podatkowej, a o ile chodzi o podatki: spadkowy i od darowizn oraz o opłaty stemplowe — urząd skarbowy bądź urząd opłat stemplowych.

(3) Przy obliczaniu dwumiesięcznego terminu, o którym mowa w ust. (1), mają odpowiednie zastosowanie art 144, par. 1 i art. 145, par. 3 ordynacji podatkowej.

Art. 3.

Podwyżka stemplowa (art. 42 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych — Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 41, poz. 413) nie zostanie wymierzona w razie przedstawienia urzędowi skarbowemu w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej pisma, podlegającego opłacie stemplowej.

Art. 4.

(1) Postępowanie karne w sprawach, wymienionych w art. 2 nie będzie wszczynane, jeżeli sprawca dopełni warunków, w tymże artykule określonych, przed ujawnieniem wykroczenia podatkowego lub występku przez władzę skarbową albo oskarżyciela publicznego. Postępowanie to nie będzie wszczynane także w tych przypadkach gdy sprawca przed ujawnieniem wykroczenia podatkowego lub występku przez władzę skarbową albo oskarżyciela publicznego zapowie pisemnie tej władzy lub oskarżycielowi zamiar dopełnienia w terminie 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej warunków określonych w art 2.

(2) Jeżeli jedno z przestępstw, wymienionych w art. 2, dokonane zostało przy współudziale kilku osób, wówczas dopełnienie warunków, przewidzianych w tymże artykule, przez jedną osobę uwalnia również pozostałe osoby od odpowiedzialności karnej.

Art. 5.

Wymiar uszczuplonego podatku zostanie dokonany za cały czas ubiegły, lecz nie więcej niż za trzy lata podatkowe, bezpośrednio poprzedzające rok podatkowy 1935, przyczem fakt popełnienia wykroczenia podatkowego lub występku nie wpływa na wysokość i sposób obliczenia podatku.

Art. 6.

W przypadkach, przewidzianych w art. 2 w ust. 1 w pkt. 2) i 5), zapisy w księgach, inwentarz i bilans powinny być przez płatników poprawione i uzupełnione zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy i zasadami buchalterji, w myśl obowiązujących przepisów kodeksu handlowego i ustaw szczególnych.

Art. 7.

Władze obowiązane są zachować w tajemnicy wszelkie wiadomości zgłoszone przez sprawców w sprawach, wymienionych w art 2.

Art. 8.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Skarbu i Sprawiedliwości.

Art. 9.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w trzy dni po ogłoszeniu.

—ooo—

Upomnienia podatkowe

Urzędy skarbowe rozsyłają do płatników upomnienia, żądające wpłacenia przypadającej zaległości. Za upomnienia te podatnik płaci od 50 gr. wzwyż.

Stwierdzić bowiem należy, że upomnienia dotyczą nietylko państwowych podatków, ale i inkasowanych przez urzędy skarbowe danin komunalnych itp

Organizacje samorządu gospodarczego występują obecnie ministerstwa skarbu z prośbą o zredukowanie opłat pobieranych od upomnień.

KOLUMNA ŁÓDZKA

Łódź w handlu polsko-palestyńskim

Łódź, 27 marca.

Stosunki handlowe polsko - palestyńskie zacieśniają się coraz bardziej. Szerokie rzesze emigrantów polskich udających się do Palestyny, to potężny motor, zwiększający zakres stosunków z Polską i ich intenzywność.

W tych ramach ogólno polskiego kontaktu handlowego z Palestyną, Łódź jako ośrodek przemysłu, nastawionego w dużej części na eksport a z drugiej strony jako 200 tysięczne środowisko Żydów, konsumentów towarów palestyńskich nabiera poważnego znaczenia.

Należy skonstantować fakty: 1) Łódź dąży stale do uzyskania nowych rynków zbytu; 2) Rzutki i przedsiębiorczy kupiecki element z Łodzi znajduje się w Palestynie, no i w Łodzi, a ta wzajemna znajomość i rynków i psychiki, i metod ułatwia zadanie 3) Sentyment emigrantów z Polski w Palestynie do wyrobów polskich. Łodzianie ongi torowali sobie drogę w trudniejszych warunkach.

Statystyka i rzeczywistość palestyńska wykazują coraz to powiększającą się pojemność rynku palestyńskiego. Zjawisko naturalne, biorąc pod uwagę napływ kulturalnego elementu żydowskiego i ich zdolność konsumpcyjną. Niżej podane zestawienie zilustruje nam wysokość importu włókienniczego do Palestyny.

	1932	1933
	Wartość w funtach	palestyńskich
Produkty bawełniane:		
przędza i nici	75.700	91.400
tkaniny surowe	54.200	57.700
tkaniny bielone	66.700	69.900
tkaniny drukowane	261.600	283.100
tkaniny różne	40.000	60.000
	498.200	562.100
Produkty wełniane:		
Przędza	21.200	46.000
Tkaniny	152.800	202.000
	174.000	248.000
Produkty jedwabne:		
Przędza	12.000	23.000
Tkaniny	174.900	232.000
	186.900	255.000
Rozmaite wyroby włókienn.	139.000	139.000

Widzimy więc stały wzrost konsumcji materjałów włókienniczych, który się wyraża z sumy ŁP 998.100 z r. 1932 na ŁP 1,204.100 w r. 1933. Jeszcze większy postęp można zaobserwować w r. 1934. Nie dysponujemy jeszcze dokładną całoroczną statystyką i dlatego zadowolimy się narazie danemi za 4 miesiące:

	1933 (kwiecień—lipiec)	1934 (kwiecień—lipiec)
	Wartość w funtach	palestyńskich
Przędza bawełna	22.783	19.189
Tkaniny bawełniane szare	19.522	24.568
„ „ bielone	25.239	32.782
„ „ farbow. drukowane	94.796	123.999
„ wełniane	38.545	52.887
„ jedwabne	104.701	133.587
	305.586	387.012

Skok już jest duży, bo gdy w porównaniu do 1932 . w 1933 import powiększył się o 20 proc. to już w ciągu czterech miesięcy r. 1934 w porównaniu z temi miesiącami z roku 1933 import powiększył się o 26 proc. a teraz napewno jest większy.

Z cyfr wyżej podanych wyciągnąć należy jeszcze jeden wniosek, a mianowicie, że widoki rozwoju przemysłu włókienniczego są w Palestynie duże, że przemysł ten wyrasta czego dowodem jest wzrost konsumcji przędzy bawełnianej. wełnianej i jedwabnej. Do tego tematu zresztą jeszcze wrócimy.

Obecnie rynek włókienniczy Palestyny obsługują, jeśli idzie o przędzę bawełnianą i towary, Włochy, Japonja, Anglja, Francja, przyczem zwraca uwagę fakt, że jeśli pod względem towarów niskogatunkowych Japonja wskutek dumpingu jest prawie bezkonkurencyjna, to import jej towarów lepszych jest coraz to mniejszy. Tkaniny wełniane przeważają angielskie, francuskie i czeskie. Jedwabi dostarczają Francuzi, Włosi i Japończycy.

Eksport z Łodzi nie jest skoordynowany i pracuje nieregularnie. A są duże możliwości. O towarach kamgarnowych i sztrejchgarnowych z powodu silnej konkurencji angielskiej niema mowy, towary białe także z powodu importu Japonji, ale natomiast towary półwełniane, bawełniane drukowane, przędza bawełniana, trykotażowa, oraz przędza alpakowa, to są konkurencje w których Łódź jest silna i zdolna do dużego eksportu. Podkreślamy jeszcze raz, że liczyć należy na poparcie Łodzian w Palestynie.

Poza Palestyną dla wyżej podanych towarów objęte są rynki Bliskiego Wschodu (Irak, Syrja, Egipt). Izba Polsko-Palestyńska w Łodzi wysyła tam w początkach kwietnia ekspedycję handlową dla zbadania panujących tam stosunków. W ekspedycji tej weźmie udział wybitny fachowiec eksportowy p. Sz. Markus.

W następnym artykule zajmiemy się problemami eksportu palestyńskiego do Polski, ze szczególnem uwzględnieniem Łodzi.

*

Zorganizowało się w Łodzi Polsko-Palestyńskie Tow. Handlowe którego celem jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu handlowego między Polską — Palestyną i Bliskim Wschodem. Towarzystwo to uzyskało już cały szereg wyłącznych przedstawicielstw i niewątpliwie przyczyni się do rozwoju eksportu i importu polsko-palestyńskiego.

Radę Towarzystwa tworzą: Prezes: dr. F. Maciszewski (prezes S. A. Scheibler i Grohman) wiceepr. dyr. J. Spektor (prezes Izby P. Pal. i dyr. f. Ejtingom) członkowie: inż. Hoffman (prezes Zarz. I. K. Poznański) prezs Naum Ejtingon, M. Wyszewiański i Karol Rajsfeld.

Zarząd Tow. stanowią dyr. G. Sołowiej i dr. Sz. Wyszewiański. L. G.

Przymus organizacyjny w przemyśle ma szanse realizacji w Łodzi!

Na ostatniem zebraniu Komisji Międzyzwiązkowej została jasno postawiona kwestja przyszłego uczestnictwa w Komisji, przyczem ustalono, że po powzięciu pozytywnych uchwał przez związki, należące już do Komisji w sprawie przymusu organizacyjnego, **Komisja przystąpi do rozszerzenia ram swoich na wszystkie związki zarobkowego przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim.** Postanowienie to pozostaje w związku z ewentualnemi możliwościami wprowadzenia w życie na terenie łódzkim przymusu organizacyjnego. Jak się bowiem dowiadujemy, jeden ze związków zarobkowych w sprawie tej niedawno interwenjował w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie, które wobec wprowadzenia przymusu na terenie Łodzi — z daniem naszych informatorów — zajęło stanowisko następujące: wprowadzenie przymusu organizacyjnego wymaga większego objektu przemysłowego bowiem przymus organizacyjny ma przeciwdziałać dotychczasowemu rozdrobnieniu w przemyśle. Przyszła organizacja przymusowa **powinna obejmować np. cały przemysł wełniany, inna — bawełniany, niezależnie od struktury poszczególnych elementów, wchodzących w skład tych działów.**

Przedstawiciele związku zwrócili uwagę, że podział taki jest niesłuszny, nieusprawiedliwiony względami życiowemi, gdyż wewnątrz przemysłu wełnianego, lub bawełnianego istnieje podział na producentów, którzy pracują na własny rachunek, na producentów pracujących zarobkowo, przyczem różnica w strukturze pomiędzy temi dwiema kategorjami producentów jest najistotniejsza i dlatego przyszła organizacja przymusowa musi ją uwzględnić. Czynniki miarodajne w odpowiedzi na powyższe artgumenty stwierdziły, że powyższy podział na producentów zarobkowych i na producentów, pracujących na własny rachunek nie jest dotychczas sprecyzowany i nieprzekonywujący. **W wypadku jednak, gdyby związkom przemysłowym łódzkim udało się przekonać Ministerstwo o samoistności przemysłu zarobkowego i o zasadniczej różnicy zarówno teoretycznej, jak i praktycznej, dzielącej go od przemysłu pracującego na własny rachunek, wówczas Ministerstwo w przyszłych pracach nad zagadnieniem wprowadzenia przymusu organizacyjnego we włókiennictwie łódzkiem — stanowisko to uwzględni.**

Jak widać z powyższego, zagadnienie przymusu organizacyjnego wysunęło się obecnie na czoło wszystkich innych zagadnień włókiennictwa zarobkowego w Łodzi, przyczem, zdaniem naszych informatorów, weszło już obecnie w fazę realizacji. (ag.)

Kronika Łódzka

GMINA ŻYDOWSKA NA POMOC ŚWIĄTECZNĄ. Na posiedzeniu Rady Gminy Żydowskiej, odbytem w dniu 24 bm. uchwalono wyasygnować 20.000 zł. na pomoc świąteczną dla zubożałej ludności żydowskiej.

KOOPTANCI DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Zostały już ostatecznie uzgodnione ze wszystkimi organizacjami gospodarczemi kandydatury na dokooptowanych radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Wysunięte przez Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, a mianowicie pp. Roberta Geyera i dr. St Sembrata (konwencja Przędzalń czesankowych). Wobec tego, że kooptacja na trzeciego radcę została na czas dłuższy odłożona, a Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem upatrzył sobie na trzeciego radcę p. Roberta Schweikerta, Zarząd Związku postanowił zaofiarować p. Schweikertowi godność korespondenta Izby Przem. Handlowej w Łodzi. Sądzi się, że wybór korespondentów Izby nastąpi łącznie z wyborem komisyj izbowych na zwołanem posiedzeniu plenarnem Izby już w ciągu kilku dni po zebraniu konstytucyjnem.

HANDEL PRZEDŚWIĄTECZNY. W związku ze zbliżającemi się Świętami Wielkanocnemi Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie tyczące się godzin handlu w czasie od 15 do 20 kwietnia. W okresie tym handel będzie się mógł odbywać do g. 9 wieczorem, a w niedzielę dn. 14 kwietnia od godz. 1 do 6 pop.

TOWARY ŁODZKIE DO GRECJI. Delegatura łódzka Państwowego Instytutu Eksportowego zwraca uwagę na dobre możliwości zbytu na następujące artykuły włókiennicze na rynku greckim w związku z wstrzymaniem clearingów francuskiego i czechosłowackiego: tkaniny bawełniane gładkie i drukowane i fantazyjne Jaquard, tkaniny na chusteczki do nosa tkaniny meblowe tkaniny wełniane gładkie i fantazyjne na suknie tailleur i płaszcze damskie. Tkaniny półwełniane: 48 proc. wełny i 52 proc. bawełny, waga na m. kw. powyżej 305 gramów.

Ż. T. K. (Wólczańska 35, tel. 121-53). Wycieczki: w sobotę do remizy tramwajowej w niedzielę na wystawę p n. „Salon Warszawski“ w I. P. S. Zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje sekretarjat.

Imprezy: w piątek dn. 29 bm o godz. 21 w lokalu Towarzystwa odbędzie się odczyt kol. Sz. Rozenmana nt: „Wilno“, w niedzielę o godz. 17 herbatka tow.

Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę dn. 30 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 20 w drugim terminie

Ze wszystkich stron świata zdążają Żydzi do Palestyny

Imigracja do Palestyny w r. 1934

Jerozolima (ŻAT) W roku 1934 do Palestyny imigrowało, jak ŻAT-na już doniosła, 42,590 Żydów (wobec 30,327 w 1933), w tem 18,832 mężczyzn i 17.767 kobiet. Pod względem krajów pochodzenia imigrantów perwsze miejsce zajmuje Polska — 18,329, drugie Niemcy — 7.010 (prócz 1.487 obywateli innych państw, którzy przybyli z Niemiec). Po kolei następują: Rumunja 1,751, Grecja 1,504, Jemen 1,307, Stany Zjednoczone 1.028 Litwa 900, Łotwa 886, Austrja 720, Czechosłowacja 706, Rosja 578, Turcja 343, Bułgarja 212, Węgry 194, Anglja 153, Holandja 100, Francja 91, Belgja 70, Kanada 49, Gdańsk 44, Egipt 42, Szwajcarja 38, Argentyna 31, Afryka Południowa 29, Meksyk 24, Brazylja 23, Estonja 18, Urugwaj 15, Syrja 12, Irak 12, Luksemburg 8, Szwecja 7, Hiszpanja 7, Finlandja 6, Australja 5, Norwegja 4, Costa Rica 4, Danja 3, Chiny 3, Saara 2, Gwatemala 2, Nikaragua 2, Panama 1. Pozatem przybyło do Palestyny w roku 1934 364 imigrantów bezpaństwowych oraz 320 imigrantów o nieokreślonej przynależności państwowej. Z ogólnej liczby 26,400 turystów żydowskich, którzy w roku 1934 przybyli do Palestyny, kraj opuściło 21.553.

Brak robotników żydowskich w pracach rządowych

Jerozolima (ŻAT). „Dawar" omawia w artykule **wstępnym znikomą liczbę Żydów, zatrudnionych na robotach publicznych, przedsiębiorstwach rządowych i w urzędach, zaznaczając, że Żydzi stanowią zaledwie pół proc. ogółu zatrudnionych w tej dziedzinie. Na 1.000 robotników przy robotach publicznych w okręgu hajfskim jest zaledwie 15—20 Żydów. Przy rozbudowie portu hajfskiego wśród kilkuset robotników niema ani jednego Żyda. Samorząd Haify zatrudnia przy rob. publ. 150 robotników, lecz ani jednego Żyda. Przy budowie różnych gmachów rządowych — poczty, seminarjum nauczycielskiego, szkoły policyjnej — znalazło zatrudnienie 200 robotników, w tem 10 Żydów. Samorząd Jerozolimy zatrudniał 75 robotników, w tem 5 Żydów. Przy robotach w porcie jaffskim znalazło pracę kilkuset Arabów, w tem wielu z Hauranu, lecz nie więce niż 10—15 Żydow. Przy robotach kanalizacyjnych w Jerozolimie zatrudniono 700 wyłącznie arabskich robotników. Dopiero ostatnio zdołano zawrzeć z rządem umowy o pracę, dzięki którym znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników żydowskich. W dzielnicach arabskich rząd zatrudnia wiele tysięcy robotników-Arabów i ani jednego Żyda. Obecnie rząd przystępuje do zużytkowania 2 miljonów f. szt., głównie z funduszów pożyczkowych, na szeroko zakrojone roboty publiczne w całym kraju. Znajdzie przytem zatrudnienie conajmniej 10—12 tysięcy nowych robotników. Dochody rządu palestynskiego głównie płyną ze źródeł żydowskich, rząd przeto powinien zatrudniać przy robotach publicznych conajmniej 50 procent robotników-Żydów. Pozatem zrosnąć musi liczba żydowskich kolejarzy, których jest obecnie 180 na ogólną 3.500. W r. 1933 natomiast liczba żydowskich kolejarzy wynosiła 350—375. „Dawar" domaga się, aby rząd zrewidował swą politykę wobec Żydów na tym odcinku i spełnił zobowiązania, które wynikają z mandatu w sprawie słusznego traktowania ludności żydowskiej, która uprawniona jest domagać się conajmniej równego udziału w robotach publicznych, przedsiębiorstwach i urzędach. Argumenty rządu, iż nie zgłasza się dostateczna liczba żydowskich robotników, są o tyle niesłuszne, iż stan ten jest skutkiem polityki rządowej, która hamuje i ogranicza imigrację żydowską. Rząd powinien przeto znieść ograniczenia imigracyjne, aby umożliwić ludności żydowskiej należyty udział w robotach publicznych i przedsiębiorstwach rządowych zgodnie z postanowieniami mandatu i wielokrotnemi deklaracjami rządowemi w Genewie. Dopóki migracja żydowska nadal jest ograniczona, niema nadziei, aby Żydzi mogli w pełni korzystać ze swych praw.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

SALA SASKA

— DZIŚ — jedyny koncert laureatów Międzynarod. Konkursu im. Wieniawskiego, Dawida OJSTRACHA i 13-letn. fenomen. skrzypka Bussi GOLDSTEINA. Pozostałe bilety w kasie św. Jana 6.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pełna humoru komedja A. Birabeau „Stracona miłość", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Obsadę ról głównych stanowią pp. Karbowski, Ankwicz- Szyjkowska, Klońska, Hierowski i in Jutro w piątek po cenach zniżonych, doskonała komedja „Mecz małżeński", w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz- Wichrowskie go. W próbach pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego wznowienie świetnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", która ukaże się na scenie teatru im J. Słowackiego w najbliższą sobotę. W roli Pani Dulskiej wystąpi gościnnie znakomita artystka Wanda Siemaszkowa, która w tej sztuce rozpoczyna gościnę w teatrze krakowskim.

— O TWÓRCZOŚCI GABRJELI ZAPOLSKIEJ wygłosi odczyt p. Kazimierz Czachowski w związku z wystawieniem „Moralności pani Dulskiej" w teatrze im. Słowackiego z występem gościnnym Wandy Siemaszkowej. Odczyt odbędzie się jutro w piątek 29 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39, II. p).

— CIESZCIE SIĘ DZIECI! Już w najbliższą sobotę i niedzielę dnia 30 i 31 marca br. odegra w teatrze „Bagatela" reprezentacyjny teatr warszawski dla dzieci T. Ortyma 2 niezwykle barwne i wesołe bajeczki „Śpiąca królewna" i „Konik polny i mrówka" w jednym spektaklu. Wśród szeregu znakomitych aktorów znajdują się ulubieńcy dziatwy szkolnej lilipuci Dudziński i Chomentowski. Bilety codziennie do nabycia przy kasie teatru „Bagatela".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wybuchowa blondynka" i „Przygody o północy".
APOLLO: „Shirley Temple", Tajemnica małej Shirley".
ATLANTIC: „Teraz i zawsze" (Shirley Temple) i „Pieśń Kozaka" (Mojica).
BAGATELA: „Człowiek, który zabił", na scenie rewja „Serwus Aspiryna".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną" (Meg. Lemonnier, Henry Garat).
PROMIEŃ: „Karioka" (Dolores del Rio), „Miss Flora" (Annie Ondra).
SŁONKO: „Bokser i dama" (Myrna Loy, Primo Carnera).
SZTUKA: „Azef" (O. Czechowa, H. v. Stolz).
UCIECHA: „Zuzu" (Józefina Baker).
WANDA: „Wesoła wdówka" (M Chevalier i J. Mac Donald).

ECHA ZE ŚWIATA

Król hazardu

Królem hazardu przezwano niedawno zmarłego Edwina Johna, znanego miljardera hinduskiego, właściciela setek olbrzymich zakładów włókienniczych w Indjach.

Edwin John grał nie dla zdobycia pieniędzy. Był on urodzonym graczem: gra była dla niego bezinteresowną rozkoszą. Zaczynał naprawdę żyć dopiero w atmosferze domu gry. Grę traktował jako emocjonującą walkę ludzkiego umysłu i ludzkiej woli ze ślepym trafem lub może nieznanemi prawami tajemniczej potęgi, którą nieświadomość ludzka nazywa losem.

Zmarły miljoner był znany we wszystkich kasynach gry całej Europy. Przegrywał i wygrywał bajońskie sumy. Słynął jako jeden z najbardziej nieustraszonych graczy w bakarata, w tę grę, która hazardowi pozwala święcić prawdziwe triumfy.

Pewnego razu sir John przybył na Brzeg Lazurowy po wyczerpującej pracy na czele swoich zakładów przemysłowych (miljonergracz bynajmniej nie zaniedbywał swych interesów i uchodził za jednego z najtęższych bussinessman'ów). Niestety, Brzeg Lazurowy jest nietylko idealnym miejscem dla wypoczynku, lecz również prawdziwym rajem dla czcicieli hazardu.

W jednym z wytwornych domów gry na Brzegu Lazurowym sir John rozegrał heroiczną batalję z losem: w ciągu nocy przegrał 500.000 funtów szterlingów.

Olbrzymia przegrana bynajmniej nie zniechęciła go do ulubionego bakarata. Zwłaszcza, gdy dowiedział się, że na Wybrzeżu Lazurowem grasuje doskonale zorganizowana banda międzynarodowych szulerów, operująca znacznemi sumami i, zdaniem najbardziej doświadczonych graczy, niezwyciężona na zielonych stolikach domów gry w. całej Europie.

Od tej chwili sir John postawił sobie za zadanie pokonanie organizacji szulerskiej, zmuszenie losu do dania mu palmy zwycięstwa w walce z nieobliczalnemi prawami bakarata. Napróżno tłumaczono mu, że nie ma żadnych szans wygrania z międzynarodowymi szulerami, stanowiącymi potężną mafję, która nie cofnie się przed żadnem oszustwem, przed żadną korupcją. Sir John nie dał się przekonać.

Pierwszego dnia zaczął stawiać po miljonie franków. Piętnaście razy próbował szczęścia. Piętnaście razy karta zawodziła swoje go starego czciciela. Sir John zniósł cios spokojnie; ani jeden muskuł nie drgnął na jego twarzy, gdy stracił miljony.

Przegrana doprowadziła go do szaleństwa Postanowił postawić na kartę wszystko. Pozaciągał kolosalne długi na swoje fabryki, zwrócił się do wszystkich możliwych źródeł kredytu.

Sir John pozostał w Europie przez dwa lata. Zorganizował całą armję detektywów, którzy go informowali, gdzie operowała banda szulerów, jego dotychczasowych zwycięzców. Natychmiast spieszył do wskazanego mu kasyna i rozpoczynał bój przy zielonym stoliku.

W ciągu dwóch lat sir John przegrał zgórą 150 miljonów franków. Fortuna jego zaczęła się chwiać, fabryki pozbawione dozoru właściciela, dawały coraz mniejsze dochody, wierzyciele nie zawsze mogli być w porę uregulowani.

Miljoner przekonał się, że nie pokona międzynarodowej mafji szulerów. Rozgoryczony powrócił do Indyj. Odtąd już nigdy nie zasiadał do gry w bakarata. Przerzucił się na totalizatora, grając podczas największych wyścigów konnych w Europie i Ameryce. Totalizator był łaskawszy dla sira Johna, aniżeli nieubłagany bakarat.

Cały swój olbrzymi majątek sir John zapisał jedynaczce, młodziutkiej 17-letniej panience, studjującej obecnie na uniwersytecie w Kalkucie botanikę.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 3. 1935. Zebranie giełdowe miało przebieg ożywiony kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym. W większych ilościach robiono Bankiem Polskim po kursie ustalonym, oraz Chodorowem, którego kurs się obniżył. Skromne obroty były 4 i pół proc. Oblig. Kom. b. Bku Kraj., które również wykazują po- Na pogiełdziu zastój.

Bank Polski 90, Chodorów 116—118, 4 i pół proc. Oblig Kom. b. Bku Kraj. 53.25, ważniejszą zwyżkę.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta nada zwyżkowa. Płacono za dolara 5.27—5.30, czeki bnkowo 5.28—5.31 Bank Polski płacił za dolary 5.26, Marka niemiecka 191—194, Korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz Londyn 25.30—25.50, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.95—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88.050, 88.75. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.30, 5-proc konwersyjna 68.75, 69, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63, 6-proc. dolarowa 76.25, 76.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 71, 70.75, 70.88, pięciosetki 71.38. Tendencja niejednolita. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln bez zmiany.

Dewizy: Belgja 113.25, Gdańsk 173.14, Holandja 358.80, Londyn 25.49, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i trzy ósme, Paryż 34.99, Praga 22.14, Sztokholm 131.70, Szwajcarja 171.75, Włochy 43.82, Berlin 213.20 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 orza 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 3 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.81 Nowy Jork 3.09 i jedna czw., Bruksela 66, Medjolan 25.50, Madryt 42.20, Amsterdam 208.90, Berlin 124.05, Wiedeń noty 56.80, Sztokholm 76.35, Oslo 74.35, Kopenhaga 66.15, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.25 Białogród 7.02, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.53, Japonja 87. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 99.50, w Paryżu fr. fr. 1850. w Zurychu dol. 71 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 119.50, Dolarowa 75, Warszawska 68.25, Śląska 70. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86.25, Stabilizacyjna 120, Dolarowa 75, Warszawska 67.125, Śląska 70. Tendencja niejednolita

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 3. Cynk dost. natychm. 13 1/8, termin. 13 cyna natychm. 216 1/4—216 3/4, termin. 212 1/2—212 3/4, Straits 222 1/2, ołów natychm. 12 1/8, termin, 12 1/8, miedź natychm. 30 1/8—30 3/16, termin. 30 9/16—30 5/8, Elektrolit 33 1/4—33 3/4.

KRONIKA ŚLĄSKA

NA MARGINESIE STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Katowice, 27. 3. (K) Przed kilku dniami donieśliśmy o nieprzyznaniu prezz władze niemieckie praw publicznych jedynemu gimnazjum polskiemu w Bytomiu. Sprawa ta stała się przedmiotem żywiołowych manifestacyj protestacyjnych ze strony ludności górnośląskiej. **Wczoraj na posiedzeniu Sejmu Śląskiego został zgłoszony wniosek przez klub rządowy o wyrażenie energicznego protestu przeciwko władzom niemieckim.**

Dzisiaj odbył się w Rudzie wielki wiec protestacyjny, zwołany przez Związek Zachodni w Rudzie (dawn Zw. Obrony Kresów Zachodnich). Na wiecu tym powzięto ostre rezolucje przeciw władzom niemieckim i domagano się od władz centralnych energicznej interwencji u rządu niemieckiego

KREWKI KREWNIAK

Chorzów, 27. 3 (K). Do mieszkania Wilhelma Szyguły w Chorzowie wtargnął wczoraj wieczorem jego krewny Konstanty Smolarz, uzbrojony w siekierę i począł demolować urządzenie mieszkaniowe. Gdy właściciele mieszkania próbowali interwenjować, Smolarz zranił ciężko siekierą Szygułę i jego żonę. Szygułów w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Smolarz zbiegł.

POD GROŹBĄ REDUKCJI

Katowice 27. 3 (K). U komisarza demobilizacyjnego odbył się dziś szereg konferencyj w **sprawie wniosków kilku kopalń o redukcję robotników.** Komisarz decyzję odroczył aż do zbadania stosunków na miejscu.

Min. Eden przejeżdżał przez Warszawę

Oświadczenia dziennikarzy, towarzyszących ministrowi

Warszawa, 27. 3. (Sin). Dziś o godz. 9.10 rano przejechał przez Warszawę strażnik pieczęci lord Eden. Towarzyszyli mu członkowie parlamentu, ambasador sowiecki w Londynie Majskij, kilku dziennikarzy angielskich, oraz znany dziennikarz francuski, Juljusz Sauerweiny Po przybyciu na dworzec główny, gdzie go oczekiwał przedstawiciel M. S. Z. p. Lubomirski, lord Eden pojechał na dworzec wschodni. P. Eden i ambasador sowiecki odmówili udzielenia jakichkolwiek informacyj. Sekretarz p. Edena oświadczył, że pobyt jego w Berlinie miał charakter czysto informacyjny, że żadnych układów nie zawarto, a atmosfera rokowań była przyjazna. Tensam cel przyświecać będzie p. Edenowi w Moskwie, gdzie zatrzyma się 4 dni i odbędzie konferencje z Stalinem i Litwinowem.

P. Eden nie chciał udzielić żadnego wywiadu po za tem, że **wyraził zadowolenie, że jest już wreszcie na terytorjum Europy Wschodniej.**

Zapytany o wrażenia z pobytu w Berlinie, przedstawiciel „Daily Mail" oświadczył, że **wymiana poglądów między rządem angielskim a niemieckim nie dała wyników pozytywnych,** lecz pozwoliła poznać wzajemne punkty widzenia i wyjaśnić poglądy na najważniejsze zagadnienia w chwili obecnej. — Dziennikarz angielski potwierdził również, że kanclerz Htler skorzystał z obecności Edena i Simona w Berlinie, aby wysunąć **nowe żądania polityczne i militarne na rzecz Niemiec wzamian za powrót do Ligi Narodów i współpracę w dziedzinie pacyfikacji Europy Wschodniej. Oświadczył on nadto, że żądania te obejmują przyznanie Niemcom pozwolenia na rozwój niemieckiej floty wojennej do wysokości 400.000 ton, zwrot niemieckich kolonij i zniesienie kontroli międzynarodowej na Odrze, Wezerze i Renie.**

Dziennikarz Sauerwein oświadczył przedstawicielom prasy, że wyjazd min. Lavala do Moskwy jest zapewniony i że w konsekwencji tego kroku **ma być zawarty aljans francusko-sowiecki, natomiast niewiadomo, czy p. Laval przyjedzie do Warszawy.**

Niemcy ofiarowują pomoc Abisynji!

Paryż. 27. 3. PAT. Korespondent londyński „Echo de Paris" donosi na podstawie sprawozdania, nadesłanego do Londynu przez posła brytyjskiego w Addis Abeba, iż w dniu 18 bm. nowomianowany poseł niemiecki dr. Kirschstimes, wręczając cesarzowi abisyńskiemu listy uwierzytelniające oświadczył, **że na wypadek konfliktu włosko-abisyńskiego, iNemcy staną po stronie Abisynji. Poseł niemiecki zaofiarować miał równocześnie w imieniu rządu Rzeszy natychmiastową pomoc w postaci misji instruktorów i rzeczoznawców wojskowych oraz eskadry samolotów.**

KRONIKA ŁÓDZKA

Znowu awantura endecka na Radzie Miejskiej

Łódź. 27. 3. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się 9-te ekolei posiedzenie Rady miejskiej. Jakkolwiek poważny i spokojny nastrój panował na początku posiedzenia to jednak zupełnie niespodziewanie o godz. 0.30 wynikła awantura, która zakończyła się zerwaniem posiedzenia przez Str. Narodowe. Kiedy rada przystąpiła do obrad nad budżetem z poprawkami komisji, **radny Kowalski w imieniu Str. Narodowego oświadczył, iż głosować będzie przeciwko remuneracji.** Po przemówieniach przystąpiono do głosowania. **Za wnioskiem Str. Nar. wypowiedziało się 36 radnych, przeciwko poprawce komisji 35 radnych, w związku z czem p. komisarz rządowy oświadczył, iż korzysta z przysługującego mu prawa głosu i dodał swój głos do 35 głosów, a więc wynik głosowania jest 36:36, tzn. że poprawka Str. Narodowego upada. W tym monecie wynikła piekielna awantura, wywołana przez członków Str. Narodowego,** w której wyniku posiedzenie zostało zerwane, radni bo wiem Str. Narodowego opuścili salę obrad, poczem pozostało na sali tylko 36 radnych, a więc brak quorum.

DOWÓD PRAWDY PRZECIW PRZYWÓDCY ENDECJI.

Łódź, 27. 3. (G). Przed sądem stanął dziś radyny miasta Łodzi, dr. Juljusz Krausz, oskarżony przez radnego Kwalskieg o oszczerstwo i zniewagę. — Oskarżenie popierał adw. Sznajdler, towarzysz partyjny Kowalskiego, dra Krausza bronił adwokat Strauch. Na wstępie rozprawy adw. Strauch postawił wniosek o odroczenie rozprawy, celem wezwania dodatkowych świadków, gdyż dr. Krausz swoich twierdzeń nie cofa i chce przeprowadzić dowód prawdy. Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

STRAJK PIEKARZY TRWA.

Łódź, 27. 3. (G). Dziś miasto odczuwało brak pieczywa mimo, iż większość właścicieli piekarń sama piekła, oraz dowożono pieczywo z okolicznych miasteczek. Strajkujący odbyli szereg zebrań, na których zastanawiano się nad dotychczasową akcją strajkową i likwidacją zatargu. W jutrzejszej konferencji weźmie m. in. udział przedstawiciel starostwa grodzkiego, dr. Wrona. Istnieje nadzieja, że zatarg zostanie pozytywnie załatwiony, tembardziej, że itsnieje nacisk, wywierany w tym kierunku przez starostwo grodzkie. Frakcja socjalistyczna w radzie miejskiej złoży specjalny wniosek w sprawie strajku.

STRAJK PROTESTACYJNY PLUSZOWNIKÓW.

Łódź, 27. 3. (G). Odbyło się ogólne zebranie wszystkich robotników przemysłu pluszowego, na którem po dyskusji postanowiono poprzeć w całym łódzkim przemyśle pluszowym strajk robotników firmy Finstera. Robotnicy przystąpili dziś do jednodniowego strajku protestacyjnego.

—o—

Łódź, 27. 3. (G). Władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu rewizji opieczętowały lokal towarzystwa „Agroid" w Łodzi, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 62.

Łódź, 27.3. (G). Burmistrzem miasta Konstantynowa został mianowany na przeciąg jednego roku p. Władysław Dołecki, wskutek niezdolności rady miejskiej do wyłonienia burmistrza.

Łódź, 27. 3. (G). Janiak Adam wyskoczył z tramwaju tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o kamienie, złamał czaszkę i poniósł śmierć na miejscu.

— **ZŁOTY OKRES LITERATURY ŻYDOWSKO-HISZPAŃSKIEJ.** W związku z przypadającą obecnie rocznicą 800-lecia urodzin największego filozofa żydowskiego w Hiszpanji Mojżesza Majmonidesa, wygłosi referat na powyższy temat **dr. Dawid Bulwa** dziś we czwartek w lokalu Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie, pl. WW Świętych 8, I. p. Goście mile widziani

Fiasko rozmów berlińskich

stwierdza także prasa angielska

Londyn. 27. 3. PAT. Omawiając rozmowy berlińskie „Daily Telegraph" pisze, że sprawy pozostały na tymsamym punkcie, na jakim były przed tem. **Nic nie pozwala żywić nadziei na ogólne załatwienie istniejących zagadnień. Idee Hitlera nie zbiegają się wcale z ideami sir Johna Simona, a jeszcze mniej z ideami rządów włoskiego i francuskiego.**

„Daily Herald" stwierdza, że rezultaty rozmów nie są zachęcające. Zdaniem dziennika, Hitler dał wyraźnie do zrozumienia, że Europa nie powinna oczekiwać od niego ustępstw i że dokonanie nowych posunięć w zakresie rozbrojenia należy do Francji i innych mocarstw. **Niemcy gotowe będą powrócić do Ligi Narodów tylko, jeżeli zostanie zapłacona stosowna cena.**

„News Chronicle" zaznacza, że wszystkie argumenty, wysunięte przez Hitlera, były doskonale znane i znajdują się w archiwum Foreign Office. **Rozmowy nie posunęły sprawy pokoju naprzód ani na jotę.**

„Times" oświadcza, iż nie chodziło o porozumienie w omawianych sprawach, lecz jedynie o zaznajomienie się z ogólnemi poglądami. Dziennik oświadcza również, że poglądy Hitlera nie napawają wielką nadzieją co do uzyskania porozumienia w toku dalszych rokowań.

Wymowne milczenie Simona

Londyn. 27 3. PAT. Agencja Reutera donosi: **Sir John Simon przybył samolotem do Londynu o godz. 15 m. 45. Minister oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia.**

Dochody rządu palestyńskiego rosną

Wydatki Wysokiego Komisarza — 1000 f. szt. miesięcznie

Jerozolima (ŻAT) Ostatni numer „Palestine Gazette" zamieszcza zestawienie dochodów i rozchodów rządu palestyńskiego w okresie ostatnich 9 miesięcy roku 1934 w porównaniu z odnośnemi pozycjami tegoż okresu roku 1933. Od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1934 dochody rządu palestyńskiego wynosiły 3,860,371 f. szt. i w porównaniu z dochodami tego okresu 1933 wzrosły o 1,070,002 f. szt. czyli o 38 procent. Największy był wzrost dochodów w pozycjach: opłaty celne, licencje i podatki, opłaty sądowe i urzędowe (wzrost 50 procent). W tymże okresie 1934 rozchody rządu sięgały sumy 2,293,012 f. szt. wobec 1,876,245 f. szt. odnośnych trzech kwartałów 1933 roku, wzrost rozchodów wyrażał się zatem stosunkiem 22 procent. Trzy pozycje rozchodowe: policja i więziennictwo, obrona i transjordańska straż graniczna pochłonęły 654,532 f. szt., czyli 28,5 procent wszystkich rozchodów. Wydatki departamentu oświaty stanowiły 141,263 f. szt. czyli 6.1 proc., departamentu zdrowia 119,871 f. szt. czyli 5.2 proc. Na roboty publiczne, porządkowe i nadzwyczajne, rząd wydatkował łącznie 354,143 czyli 15 procent budżetu. Pozycja wydatków budżetowych domu Wysokiego Komisarza Palestyny wynosiły w okresie sprawozdawczym 8,303 f. szt. czyli przeciętnie **blisko 1,000 f. szt. miesięcznie, podczas gdy w roku 1933 przypadało przeciętnie około 740 f. szt. miesięcznie na tę pozycję.**

Znowu głodówka 7 „nielegalnych" imigrantów

Jerozolima. 27. 3. ŻAT. Wczoraj dopiero dowiedziano się, że w więzieniu centralnem w Jerozolimie od niedzieli proklamowało strajk głodowy 7 Żydów niemieckich, rosyjskich i tureckich, którzy aresztowani zostali jako nielegalni emigranci. Mimo, iż odcierpieli oni nałożoną na nich przez sąd karę więzienia, policja ich dotąd nie wypuściła. Strajkujący odmawiają przyjmowania nawet wody. Władze zgodziły się na wypuszczenie ich za kaucją przeciętną w wysokości 50 funtów, dotychczas jednak niema deponentów na te sumy.

Skazanie betarowców z Herzliah

Jerozolima. 27. 3. ŻAT. Przed sędzią angielskim w Jafife Bodilly odbyła się sprawa betarowców, aresztowanych w Herzliah. 30 betarowców skazanych zostało na kary grzywny z zamianą na więzienie. Wszyscy skazani postanowili odbyć karę więzienia. Czterech najmłodszych sąd zwolnił od kary pod warunkiem dobrego sprawowania się. Pod naciskiem opinji publicznej plantatorzy z Herzliah zmuszeni byli usunąć Arabów z Horann

Zamiast Niemiec — ZSRR dostawcą Litwy

Moskwa. 27. 3. PAT. Litewska delegacja gospodarcza opuściła Moskwę, podpisując protokuł, regulujący kontyngenty importowo-eksportowe na r. 1935. **Sowiety zwiększają o przeszło 100 proc. import litewskich produktów agrarnych, wzamian za eksport produkcji przemysłowej sowieckiej na Litwę. W ten sposób ZSRR uczynił poważny krok w kierunku zastąpienia dotychczasowej roli Niemiec w litewskiem życiu gospodarczem.** W przemówieniach pożegnalnych minister Aleksa i komisarz do spraw handlu zagranicznego Rosenholz podkreślili tradycyjną przyjaźń sowiecko-litewską.

Częściowe zatwierdzenie wyroku na Rudrofa

Lwów. 27. 3. PAT. Po trzydniowej rozprawie sąd apelacyjny we Lwowie wydał wyrok, zatwierdzający wyrok sądu okręgowego, skazujący właściciela dóbr „Brody" Rudrofa na 3 lata więzienia za oszustwo na szkodę B.G.K. i sprzeniewierzenie na szkodę pozostałych spólników spółki „Brody". **Drugą część wyroku,** wymierzającą grzywnę w sumie 100.000 zł., zniesiono.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Waszyngton. 27. 3. PAT. Komisja spraw zagr. Izby reprezentantów odrzuciła rezolucję jednego ze swych członków domagającą się cofnięcia uznania ZSRR.

Madryt 27. 3. PAT. Kortezy uchwaliły przedłużyć budżet roku 1934 na drugi kwartał 1935 r. Pozatem parlament upoważnił rząd do przedłużenia na 1 miesiąc stanu wyjątkowego, który w różnych prowincjach Hiszpanji istnieje w formie stanu alarmu lub stanu oblężenia.

Rzym. 27. 3. PAT. W Porcie Augusta zderzyły się dwa wodnopłatowce wojskowe. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

Uroczystości ku czci Majmonidesa

Kordowa. 27. 3. ŻAT. Oficjalne uroczystości z okazji jubileuszu Majmonidesa rozpoczęły się w Kordowie wielkiem przyjęciem, wydanem na ratuszu na cześć gości, przedstawicieli państw obcych i innych uczestników uroczystości. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie hiszpańskiej akademji nauki, sztuki i literatury, na którem prof. Antonio Morento wygłosił główny referat o Majmonidesie. Wygłoszono też referat o Majmonidesie, jako lekarzu i filozofie

—oOo—

„Maul halten und weiter dienen"...

Berlin. 27. 3. PAT. Zastępca kanclerza min. Hess wydał **rozporządzenie, zabraniające członkom partji nar.-socjalistycznej oraz jej organom wszelkiego udziału w publicznych debatach na temat reformy ustroju Rzeszy.** Komunikat urzędowy podkreśla, że zakaz dotyczy nietylko przyszłego podziału Niemiec na okręgi Rzeszy, lecz również kwestyj urządzeń organizacyjnych oraz ich obsady personalnej.

Bułgarja nie będzie się wzorować na Trzeciej Rzeszy

Ankar. 27. 3. PAT. Nowy poseł bułgarski w Ankarze Pawłow oświadczył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi Arasowi, który jest w obecnej kadencji przewodniczącym Rady Ligi Narodów, że **Bułgarja nigdy nie zamierzała wypowiedzieć jednostronnie klauzul wojskowych traktatu w Neuilly. Tewfik Ruszdi Aras powiadomił o tej deklaracji ententę bałkańską i Radę Ligi Narodów. Deklaracja bułgarska w kołach dyplomatycznych w Ankarze wywołała duże zadowolenie.**

Sprawa niemiecko-japońskiego paktu wojskowego

Berlin. 27. 3. PAT. Prasa niemiecka na widocznem miejscu zamieszcza wiadomość z Tokio, iż japoński minister spraw zagranicznych zaprzeczył w parlamencie pogłoskom o rokowaniach niemiecko-japońskich w sprawie zawarcia paktu wojskowego między obu państwami.

Radek o angielskiej polityce „lawirowania"

Moskwa. 27. 3. PAT. Radek w obszernym artykule w „Izwiestjach" przekonywuje Anglję, że jej głównym rywalem w Azji jest Japonja, a w Europie Niemcy. **Zdaniem Radka,** polityka angielska polegająca na lawirowaniu pomiędzy Japonją a Ameryką, oraz pomiędzy Niemcami a Francją, nie da się na daleką metę utrzymać.

9 wyroków śmierci wykonano w Moskwie

Moskwa. 27. 3. PAT. Dzisiaj w Moskwie rozstrzelano 9 bandytów, należących do dwóch band, które popełniły 14 napadów rabunkowych. W czasie tych napadów bandyci zabili 5 osób, ranili 11. Herszt jednej z band został zabity podczas oporu przy aresztowaniu.

Znowu katastrofalna powódź w Chinach

Szanghaj. 27. 3. PAT. Wskutek wylewu rzeki Żółtej kilkaset wsi i kilka miast znalazło się pod wodą. Liczbę ofiar powodzi w ostatnich kilku tygodniach źródła chińskie obliczają na 10 do 50.000. Woda zerwała w licznych miejscach tamy. Mieszkańcy chronią się na dachy domostw i wierzchołki drzew. Straty materjalne nie dadzą się narazie obliczyć. Szczególnie tragiczna jest sytuacja miasta Czang-Juan w prowincji Ho-Pei, które ze wszech stron otoczone jest wodą.

• • •

Nowy Jork. 27. 3. PAT. Nad miastem Charlotte w północnej Karolinie i okolicą przeszła burza huraganowa o niezwykłej sile, która wyrządziła olbrzymie szkody w mieście i na polach. Trzy osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany.

Żabotyński za konferencją „okrągłego stołu“

Nowy Jork. 26. 3. ŻAT. Żabotyński oświadczył w wywiadzie, że rewizjoniści postawią na A. C. wniosek o zwołanie konferencji okrągłego stołu jeszcze przed otwarciem kampanji wyborczej na Kongres. Jest to zdaniem Żabotyńskiego jedyna droga do jednolitego frontu sjonizmu. Odrzucenie tego wniosku spowoduje kierowników rewizjonizmu do zorganizowania referendum wśród wszystkich członków Unji Rewizjonistycznej nad doniosłemi sprawami, od których unormowania zależy przyszłość ruchu sjonistycznego.

Szczegóły referendum

Tel Awiw. 26 3. Ze szczegółowego zestawienia wyników referendum Histadrutu wynika, że zwolennicy ratyfikacji układów londyńskich uzyskali nieznaczną większość jedynie w Jerozolimie, gdzie 805 głosów padło za, zaś 760 przeciw ratyfikacji. W Tel Awiwie głosowało za ratyfikacją 3296, przeciw 3983, w Hajfie za 1555, przeciw 3785, w kolonjach 882 za, 1119 przeciw.

„Haarec“ omawiając wynik referendum podnosi, że porażka przywódców „Mapaj“ stanowi dotkliwy cios dla całego sjonizmu. Nawet przeciwnicy robotników nie powinni się cieszyć z ujawnienia faktu, że w obozie robotniczym skrajne elementy zdobywają większość.

A. C. rozpoczyna obrady 28 bm.

Jerozolima. 26. 3. ŻAT. Ze względu na to, że prez. Sokołów jest wyczerpany podróżą, sesja A.C. została przesunięta do czwartku, w którym to dniu nastąpi otwarcie obrad.

Z obrad konferencji „Wizo“

Tel Awiw. 26. 3. ŻAT. W toku obrad ósmej światowej konferencji „Wizo“ p. Rebeka Sieff, p. Goodman i p. Samuel złożyły sprawozdania w imieniu naczelnego kierownictwa w Londynie i Jerozolimie. Następnie wysłuchano sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z działalności rady robotniczej, poczem dokonano wyboru komisyj. P. dr. Celina Sokołow i p. Epstein złożyły sprawozdania z działalności organizacji „Wizo“ w Anglji. Następnie wysłuchano sprawozdań delegatek z Polski, Rumunji, Afryki Południowej. Z kolei p. Wiera Weizman referowała o sytuacji organizacji „Wizo“, p. Ada Fischmann o hachszarze, p. Steiner o działalności kulturalnej. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja.

„Ostatnie słowo“ Hitlera

Berlin. 26. 3. (R) Podczas rozmów wtorkowych w kwestji rozbrojeniowej postawić miał kanclerz Hitler tezę, że Niemcy przeprowadzą rozbrojenie w tymsamym zakresie, co inne mocarstwa. Podstawę jednak stanowić musi uznanie równości Niemiec w koncercie państw Europy. Kanclerz oświadczył, że nie może udzielić żadnych istotnych koncesyj w dziedzinie zbrojeń, jeżeli Sowiety nie zgodzą się na obniżenie swych sił zbrojnych i przeniesienie większości tych sił z zachodu na wschód. Kwestja zbrojeń sowieckich odgrywała dużą rolę w argumentacji strony niemieckiej.

Ciekawy szczegół rozmów stanowił fakt, że na ścianie sali konferencyjnej rozwieszona została wielka mapa Europy, ilustrująca zbrojenia państw europejskich, na którą przedstawiciele niemieccy wielokrotnie wskazywali przy popieraniu swojej tezy.

W trakcie rozmów zaszedł nieprzewidziany moment. W pewnej chwili zjawił się na sali adjutant Hitlera, wręczając mu wiadomość o wyroku w procesie kłajpedzkim. Przy tej okazji poruszono również sprawę kłajpedzką.

Kwestja floty niemieckiej nie była podobno poruszana. Sprawa systemu paktów bezpieczeństwa stanowiła jednak temat żywej wymiany zdań. Przedstawiciele Niemiec oświadczyć mieli, że w zasadzie Rzesza gotowa jest powrócić do Ligi Narodów, przyjmują temsamem pakt genewski, uzależniając jednak swą decyzję od postulatu równouprawnienia.

Po wyłuszczeniu stanowiska Niemiec kanclerz oświadczyć miał, że powiedział wszystko, co miał do powiedzenia, dodając ze swej strony, iż oczekuje na odpowiedź mocarstw zachodnich, którą spodziewa się usłyszeć bądź w Stressie, bądźteż w drodze dyplomatycznej.

* * *

Londyn. 26. 3. Korespondent Reutera w Berlinie donosi, iż dzisiejsze rozmowy angielsko-niemieckie ujawniły szereg poważniejszych trudności. Jak się zdaje, kanclerz Hitler nie złożył dotychczas żadnych sensacyjniejszych oświadczeń w sprawie zbrojeń, lecz stanowisko kanclerza w tej kwestji może być wyrażone słowami jednej z urzędowych osobistości brytyjskich, dobrze poinformowanej o przebiegu wczorajszej dyskusji: „Całkowite rozbrojenie, jeśli wszystkie inne państwa się rozbroją i intensywne zbrojenia, jeśli choć jedno mocarstwo zacznie się intensywnie zbroić“.

* * *

Paryż, 26 3. PAT. „Matin“ podaje za Agencją Radjo, że w czasie rozmowy z brytyjskimi mężami stanu kanclerz Hitler zaprotestował przeciw zmobilizowaniu przez Włochy rocznika 1911

Małomówiący komunikat o obradach

Berlin. 26. 3. PAT. Dziś ukończone zostały o godz. 17.30 rozmowy niemiecko-angielskie: W wyniku ich ogłoszono następujący urzędowy komunikat:

„Rozmowy niemiecko-angielskie, prowadzone jednej strony pomiędzy sekretarzem stanu do spraw zagranicznych sir Simonem, lordem prywatnej pieczęci Edenem, z drugiej zaś kanclerzem Rzeszy i ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem w obecności ambasadora brytyjskiego Phippsa i komisarza Rzeszy von Ribbentropa, które toczyły się w ciągu ostatnich dwóch dni, ukończone zostały dziś wieczorem. Omawianym tematem były zagadnienia, zawarte w komunikacie londyńskim z 3 lutego. Rozmowy prowadzone były w duchu zupełnej szczerości i w bardzo przyjaznej formie, doprowadzając do całkowitego wyjaśnienia obustronnych punktów widzenia. Stwierdzono przytem, ze celem polityki obu rządów jest zabezpieczenie i ustalenie pokoju w Europie przez popieranie międzynarodowej współpracy. Ministrowie brytyjscy i niemieccy przekonani są o korzyści bezpośrednich rozmów, które obecnie miały miejsce. Min. Simon powraca w środę samolotem do Londynu, minister Eden zaś wyjeżdża w dalszą podróż, jak było przewidziane do Moskwy, Warszawy i Pragi“.

Fiasko akcji zbiórkowej OUN. w Ameryce

Lwów. 26. 3. PAT. Ukraińskie „Dilo“ w artykule pt. „Upadek nacjonalistów w Ameryce“ podaje wiadomość, że akcja zbiórki 40 tys. dolarów na potrzeby O.U.N., zapoczątkowanej z wielkim hałasem przez tę organizację w Ameryce, w zupełności zawiodła. Według wiadomości, otrzymanych z różnych miejscowości Ameryki i Kanady, do końca lutego br. nie zdołano nawet zebrać tyle pieniędzy, aby pokryć koszta samej zbiórki. Grupa Ukraińców amerykańskich, która pozostawała pod wpływem OUN, obecnie w większości otrzeźwiała taksamo, jak ukraińscy chłopi i robotnicy w kraju. Wiedzą oni, że nacjonaliści doprowadzają tylko do demoralizacji i przynoszą szkodę narodowi ukraińskiemu i dlatego od nich zupełnie się odwracają.

Dalsze debaty nad budżetem m. Krakowa

Kraków. 27 marca

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem m. Krakowa referowali: dr. Zak budżet elektrowni miejskiej. Jakóbowski budżet gazowni miejskiej. — Obydwaj referenci należący do klubu BB. uzasadniali niemożność obniżenia cen gazu i elektryczności. Oczywiście, że w dyskusji nad temi referatami szereg mowców z różnych ugrupowań wypowiedział się stanowczo za obniżeniem cen gazu i elektryczności, ponieważ obniżka ta poprawi dolę ludności, a równocześnie dochodowość przedsiębiorstw. M. in r. Stańczyk (PPS) twierdził, że ceny gazu w Krakowie należą do najwyższych w Europie. Następnie r. Różycki (BB) referował budżet rzeźni i targowicy, zaś inż. Taubman (BB) referował budżet miejskich zakładów ceramicznych uzasadniając potrzebę istnienia tej instytucji i jej samowystarczalności. W dyskusji zabierali głos dr. Bogdanowski, Szyf (BB), dr Drobner, Przybyś i inni.

Z obrad Senatu

Warszawa. 26. 3. (Sin) Dziś odbył Senat pracowite posiedzenie, na którem załatwił 31 projektów ustaw, uchwalonych ostatnio przez Sejm, głównie w sprawach podatkowych i ratyfikacyjnych. Przy omawianiu projektu ustawy w sprawie ratyfikacji umowy kompensacyjnej z Niemcami sen. Seyda (Kl. Nar.) twierdził, że w Polsce szerzy się swobodnie propaganda niemiecka i ubolewał, że Polska nie wniosła protestu przeciw naruszeniu przez Niemcy Traktatu Wersalskiego przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej. W odpowiedzi podkreślił referent sen. Pawelec, że klub BB ma pełne zaufanie do kierownictwa naszej polityki zagranicznej, którą kieruje nietylko min. Beck, ale i ten mąż, który dźwignął Polskę z niewoli. Wkońcu Senat uchwalił większością głosów ustawę o pełnomocnictwach.

Dalszy spadek waluty belgijskiej

Warszawa. 26. 3. PAT. Kursy zamknięcia w Paryżu i Londynie świadczą o pogłębianiu się depresji waluty belgijskiej w późniejszych godzinach dnia 26 marca. Dewizę na Brukselę notowano przy zamknięciu w Londynie 23.50 (wobec 21.45 przy otwarciu i 23.25 o godz. 14-ej) w Paryżu zaś 309 wobec 332 przy otwarciu. W ten sposób waluta belgijska jest już zdeprecjonowana o około 13 procent (parytet około 355).

Przeciw podeptaniu poczucia prawa protestują — Niemcy

Berlin, 26. 3. PAT. Zarówno opinja publiczna Niemiec, jak i urzędowa prasa niemiecka, niezwykle ostro reaguje na wyrok sądu kowieńskiego w procesie Niemców kłajpedzkich. Dzienniki niemieckie nazywają werdykt ten dokumentem krwawego teroru i policzkiem wymierzonym poczuciu prawa w Europie“, oraz „wyrokiem barbarzyńskim“. Dzienniki apelują równocześnie do mocarstw sygnatarjuszy, aby interwenjowały energicznie u rządu litewskiego.

Londyn, 26. 3. Agencja Reutera donosi z Kowna, że orzeczona w wyroku kłajpedzkim kara śmierci na czterech morderców kapturowych zostanie prawdopodobnie zamieniona na dożywotnie ciężkie więzienie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Montreal. 26. 3. ŻAT. Kanadyjski minister skarbu zakomunikował w parlamencie, że odtąd import z Palestyny owoców cytrusowych będzie w Kanadzie wolny od cła.

Jerozolima. 26. 3. ŻAT. W czasie rewizyj, dokonanych w miastach arabskich Nablus i Jenin, policja wykryła broń i amunicję, a m. in. bomby pochodzenia niemieckiego i karabiny francuskie. Aresztowano wielu Arabów.

Londyn. 26. 3. PAT. W kopalni blanadon w Południowej Walji zastrajkowało 2 tysiące górników. Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko wprowadzeniu nowego systemu pracy w kopalniach.

Sofja. 26. 3. PAT. Sąd wojenny wydał dziś wyrok w procesie 13 szeregowców żandarmerji polowej, oskarżonych o udział w akcji komunistycznej. Dwóch żołnierzy skazano na śmierć przez powieszenie, 11 — na długoterminowe więzienie.

Meksyk. 26. 3. PAT. W pobliżu miasta Jalapa spadł samolot pasażerski. Pilot i pięciu pasażerów ponieśli śmierć na miejscu.

Kronika krakowska

Akademja Mendałe Mojcher Sforim

W niedzielę, dnia 31, bm. o godz. 20-tej wieczorem odbędzie się w sali Saskiej przy ul. Jana 6 staraniem Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie

AKADEMJA DLA UCZCZENIA STULECIA URODZIN WIELKIEGO KLASYKA I BUDOWNICZEGO I LITERATURY ŻYDOWSKIEJ MENDALE MOJCHER SFORIM.

Przemówienia wygłoszą redaktor Dr. Kanfer i prof. Mitelew. W części artystycznej wystąpią prof. Stefan Schleichkorn i młoda śpiewaczka Rachela Rozen. Ponadto poraz pierwszy wystąpi publicznie Studjo dramatyczne Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie i odegra kilka fragmentów „Taksy“, sztuki Mendale Mojcher Sforim w reżyserji p. M. Katza.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH Z ZAGRANICY

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. okręgu, że podania o przywóz towarów reglementowanych z zagranicy z kontyngentów II. kwartału br. przyjmować będzie do dnia 1 kwietnia br.

WYSZUKAŁA DRUGIEGO „OJCA“ DLA SWEGO DZIECKA

Przed sądem grodzkim w Skawinie odbyła się w swoim czasie rozprawa przeciwko zamożnemu gospodarzowi Piotrowi Ćmierzowi, którego robotnica ze Swoszowic Klara Fremmel zaskarżyła o alimenta dla jej nieślubnego dziecka. Ćmierz wyparł się ojcostwa, jednakże Fremmlówna przysięgła przed sądem, że on jest ojcem jej dziecka. Niewiadomo, jaki obrót wzięłaby sprawa gdyby nie zjawił się jako świadek pewien robotnik, który oświadczył, że on jest ojcem dziecka. Robotnik ów dawał Fremmlównej część swych dochodów, były to jednak drobne kwoty, dlatego też dziewczyna poczęła rozglądać się za świeżym „ojcem“ swego dziecka i upatrzyła sobie Ćmierza. Wobec takiego obrotu sprawy wydał sąd wyrok oddalający skargę alimentacyjną.

Fremmlówna odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie za fałszywe zeznania, złożone na rozprawie w Skawinie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Fremmlównę na 6 miesięcy więzienia. Rozprawę prowadził so. dr. Traczewski, oskarżał prok. dr. Jarosiński.

UWOLNIENI OD HAŃBIĄCEGO ZARZUTU

Przed sądem okręgowym w Krakowie zakończył się wczoraj proces przeciw praktykantom Urzędu Hipotecznego Sądu Okręgowego Cywilnego w Krakowie Zbigniewowi Janickiemu i Kazimierzowi Mikulskiemu, oskarżonym o nadużycie władzy dla osiągnięcia korzyści osobistych. Nadużycia wedle aktu oskarżenia polegały na tem, że ze starych aktów odlepiali oni znaczki stemplowe nalepiali na inne akta i kasowali, zaś stemple przyniesione przez strony zabierali dla siebie. W ten sposób miał Janicki przywłaszczyć sobie stemple wartości 480 zł. Mikulski wartości 18 zł. Ponadto oskarżono Janickiego o to, że 29. września u. r. podczas przesłuchiwania przez prokuratora oskarżył on fałszywie kierownika urzędu Mazurskiego i urzędnika Obertyńskiego o to, że przyjmowali różne podejrzane osoby u siebie w biurze.

Oskarżeni nie przyznali się do winy twierdząc, że tylko przez nieuwagę kasowali poraz drugi skasowane już stemple. Przewód sądowy nie dostarczył pod tym względem dowodów winy oskarżonych. Jeżeli chodzi o zarzut oszczerstwa to okazało się, że w Urzędzie Hipotecznym powstały plotki nie odpowiadające prawdzie o tem, że Mazurski i Obertyński przyjmowali w biurze rozmaite kobiety. Plotki te usłyszał również Janicki i bez złej myśli powtarzał je.

Po przemówieniach prokuratora dra Boryczki i obrońców dra Aschenbrennera i Bardla sąd wydał wyrok uniewinniający obu podsądnych od zarzutu nadużyć, a Janickiego od zarzutu oszczerstwa, natomiast skazujący tego ostatniego za obrazę czci Mazurskiego i Oberyńskiego na 6 tygodni aresztu i 20 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Trybunałowi przewodniczył so. dr Stuhr, wotowali so. Horski i sędzia śledczy Ressdorf.

Opinja międzynarodowa poruszona spowodu porwania Jacoba

Bern, 26. 3. PAT. Na konferencji przedstawicieli władz kantonalnych w Bazylei, odbytej w związku ze sprawą dziennikarza niemieckiego Jacoba, przyjęto jednomyślnie uchwałę, stwierdzającą poważne naruszenie suwerenności terytorjalnej Szwajcarji.

Paryż, 26. 3. PAT. Naskutek wezwania prokuratora generalnego w Bazylei, prokuratura paryska wszczęła dochodzenie o okolicznościach porwania dziennikarza Bertolda Jacob'a, mieszkańca Strasburga.

Paryż, 26. 3. PAT. Zarząd międzynarodowej Federacji Dziennikarzy wystosował do Ligi Narodów telegram z prośbą o zapewnienie „ochrony“ Jacoba, porwanego bezprawnie z terytorjum obcego państwa i pozostającego pod groźą kary śmierci.

Kopenhaga, 26. 3. PAT. Dziennik „Socialdemokraten“ podaje wiadomość, że głośny w ostatnich dniach w związku z porwaniem dzien. Jacoba, dr. Weseman bawił w Kopenhadze w styczniu br. i zdołał wciągnąć jednego z emigrantów niemieckich w zasadzkę w pobliżu granicy niemiecko-duńskiej. Emigrant ten został stamtąd uprowadzony siłą do Niemiec, gdzie osadzono go w obozie koncentracyjnym.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

Kronika katowicka

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W Katowicach zmarł w sile wieku dnia 24 bm. Bł. p. Emanuel Armer. Zmarły pochodził ze znanej rodziny krakowskiej i od wczesnej młodości czynny był w organizacjach społecznych. Brał udział w wojnie światowej oraz w wojnie polsko- bolszewickiej uzyskując medal za wojnę 1918—1920 oraz Odznakę Pamiątkową za waleczność.

DO KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO. Jedna z tutejszych poważnych organizacyj gospodarczych postanowiła na ostatniem Walnem Zebraniu wprowadzić dla swoich członków godło rozpoznawcze, z tem, że obowiązkiem każdego członka tej organizacji będzie wywieszenie tego godła rozpoznawczego w oknie wystawowem swojego sklepu. A więc metoda wzorowana na naszym sąsiedzie zachodnim. W związku z powyższą sprawą zwołał zarząd Stow. Kupców G. Śląska zebranie członków, które odbędzie się w czwartek dnia 28. marca br. o godzinie 8,30 wiecz. w lokalu przy ul. św. Jana 11. Jest obowiązkiem każdego kupca Żyda przybyć na powyższe zebranie.

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA komunikuje, ponownie, że Walne Zgromadzenie członków odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 30 marca br. o godzinie 8 wieczorem w sali Gminy Żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9. Wstęp na salę mają tylko posiadacze legitymacji partyjnej na rok 1934/35.

JUBILEUSZ FELIKSA ZBYSZEWSKIEGO. W dniu dzisiejszym obchodzi znany i ceniony artysta teatru polskiego w Katowicach p. Feliks Zbyszewski 30-letni jubileusz pracy scenicznej. P. Zbyszewski wystąpi w dniu dzisiejszym w Teatrze Polskim w premjerze „Ślubów Panieńskich“ Fredry. Początek przedstawienia o godz 8 wiecz.

TARGI KATOWICKIE. Staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospod. odbędą się doroczne targi katowickie od dnia 25. maja do dnia 10 czerwca br. Wszelkich informacyj udziela Zarząd towarzystwa w Katowicach przy ul. Stawowej 14. Zgłoszenia na stoiska przyjmuje się już obecnie.

STOW. OGÓLNO SJONISTYCZNE „BNEJ SJON“ urządza w sobotę dnia 6 kwietnia w salach loży „Concordia“ wielki raut wiosenny. Przygotowania do zabawy są w pełnym toku.

ZMIANA LOKALU STOW. KUPCÓW I ORG. SJON. Z dniem 1 kwietnia br zostaje zlikwidowany dotychczasowy lokal Stow. Kupców przy ul. św. Jana 11. Siedziba Stow. Kupców zostaje przeniesiona do lokalu przy ul. Stawowej 13 zaś siedziba organizacji sjonistycznej i stow Bnej Sjon będzie się mieściła od dnia 1 kwietnia w lokalu przy ul. Zamkowej nr. 1.

DR. OLSVANGER W KATOWICACH. W dniu 1 kwietnia tj. w poniedziałek przybędzie do Katowic Dr. Immanuel Olsvanger delegat Agencji Żydowskiej z Jerozolimy i będzie przemawiał na Zebraniu w Sali Powstańców przy ul. Sokolskiej. P. Dr. Olsvanger będzie przemawiał nt. „Przyszłość Żydowska“. Należy się spodziewać, że publiczność tutejsza skorzysta z pobytu Dra Olsvangera i przybędzie tłumnie na powyższe zebranie. Początek o godzinie 8,30 wieczorem.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek godz. 20.: Śluby Panieńskie (premjera).

Sobota godzina 15,30.: My Pierwsza Kadrowa (przedstawienie szkolne).

Sobota godzina 20,15.: Koncert Laureatki Konkursu Muzycznego im. Wieniawskiego Ginette Neveu.

Wtorek godzina 15,30: Każdy Człowiek (sprzedane).

Wtorek godzina 20.: Śluby Panieńskie (sprzedane).

Kronika jasielska

PURIM W JAŚLE. Tegoroczny Purim obchodziło społeczeństwo tutejsze mimo kryzysu w nader wesołym nastroju. Organizacje S. S. P. „Hitachdut“ i „Haszomer Hacair“ urządziły w swych lokalach wieczorynki. Największą atrakcję stanowiła urządzona przez „Akibę“ „Adlojada“, która wypadła bardzo efektownie, w której towarzyszyły niezliczone tłumy publiczności. Przygotowanie Adlojady było dziełem utalentowanego Szaloma Fromowicza.

Z BAGIENKA KAHALNEGO W ŻMIGRODZIE. Władze sądowe wszczęły dochodzenia karne przeciwko prezesowi kahału Salomonowi Schönwetterowi w Żmigrodzie, podejrzanemu o nadużycia w kahale. W związku z tem złożył Schönwetter rezygnację jako prezes kahału.

W ZWIĄZKU Z IMIENINAMI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO odbyło się nabożeństwo w synagodze, w czasie którego po odprawieniu modłów przez kantora Zuckermana w obecności władz, piękne przemówienie wygłosił tow. Dr. L. Oberländer W defiladzie udział brał Zw. Żyd. Kombatantów pozostający pod kierow. inż. Weismanna.

GROŹNY POŻAR wybuchł onegdaj w domu przy ul Szajnochy zamieszkałym przez niejaką Brandową. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej pozostającej pod kierownictwem kom. Straży p. Głąba oraz członka Zarządu Straży p. Szymona Schaudera zdołano ocalić znajdujący się przyległy kompleks budynków drewnianych zamieszkałych przez Żydów.

Z OKAZJI UCHWALENIA NOWEJ KONSTYTUCJI odbyła się u nas manifestacja, w czasie której przemówił prof. Dr. Krajewski.

Z „AKIBY“. Gniazdo „Akiby“ rozwija b. ożywioną działalność. Prócz pracy wewnętrznej, gniazdo utrzymuje kontakt ze społeczeństwem. Ostatnio urządziło gniazdo gustowną wystawę wydawnictw „Akiby“ oraz wieczorynkę poświęconą Trumpeldorowi. Wieloletni kierownik gniazda i okręgu jasielskiego Jakow Bajer wyjechał na placówkę pracy do Tarnowa.

SEKCJA DRAM. S. S. P. HITACHDUT wystawiła onegdaj rewję, która stała na wysokim poziomie, a całość wypadła imponująco. Na wyróżnienie zasługuje reżyser Teichtal, Artur Just, Ring i H. Schacht. Efektowne dekoracje wykonał tow. Bruder Muzyczną stronę przygotowali prof. Kaczkowski i B. Lipczer zaś akompanjowała przy fortepianie Bernsteinówna.

Z KROINKI ŻAŁOBNEJ. Onegdaj odbył się pogrzeb błp. adw. Dr. Henryka Rosenbuscha. Zmarły przeżył 73 lat i był najstarszym członkiem tut. palestry. (J-t.)

„REFLEKSJE PO WALNEJ BITWIE“...

We wczorajszym artykule wstępnym p. posła dra Thona zakradło się kilka błędów drukarskich, zniekształcających sens zdań. W pierwszej szpalcie drugi ustęp powinien zaczynać się od słów: "Trzeba bowiem sobie dokładnie zdać sprawę z różnicy, zachodzącej pomiędzy stanem rzeczy w r. 1926, po przewrocie majowym, a obecnym“. Początek pierwszego zdania dalszego ustępu winien brzmieć: „Jest faktem niewątpliwym, że żadne państwo... nie wyrzucone z równowagi wskutek klęski wojennej“ itd.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.